Ner 269. Kraków, Czwartek 24 Listopada 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 23 listopada.

Wiener Ztg donosi: Najj. Pan postanowieniem z 31 października b. r. użyczył Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy rybackiej dla królestw Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Uchwały delegacyj uzyskały już Najwyższą sankcyę i zostały ogłoszone na wczorajszem końcowem posiedzeniu delegacyi węgierskiej. Po zwykłych mowach pożegnalnych zamknięto sesyę delegacyjną.

Jutro rozpoczynają Sejmy krajowe swą działalność. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu galicyjskiego ogłosiliśmy już przed kilku dniami. Wczoraj zebrali się w Pradze niemieccy posłowie z Czech i pod przewodnictwem Szmeykala uchwalili trzymać się nadal abstencyjnej polityki, ale nie ogłaszać żadnego manifestu do wyborców.

Z głosów dzienników niemieckich, jakie się po wyjeździe cara odezwały, dwa tylko zwrócić mogą na siebie uwagę. I tak *Kreuz Ztg* pisze: „Że nasi zaprzyjaźnieni sąsiedzi i sprzymierzeńcy, Austro-Węgry, jak również Włochy nie czują żadnej zazdrości i nie potrzebują mieć żadnych obaw, to rozumie się samo przez się, gdyż tego rękojmią jest silny i pewny charakter niemieckiego cesarza i jego polityki. O tem jednak Europa będzie niewątpliwie przekonaną, iż zjazd cesarski przyniesie jedno, a mianowicie rzuci więcej światła i jaśności na ciemne tło europejskiej polityki; także i to jest uspakajającym momentem.“ *Post* zaś przypuszcza, iż podczas konferencyi między carem a Bismarkiem nie mówiono o przebytej odrze, o przyjemnościach letniego pobytu w Kopenhadze i o uciążliwościach dalszej podróży do Petersburga. Lecz z drugiej strony w jednej godzinie nie można zmienić głęboko i wielostronnie uzasadnionego głównego kierunku wielkich państw. Natomiast jednak można rozważyć środki, za pomocą których dałoby się trwale lub przemijająco odwrócić smutne następstwa owego kierunku. Czy coś podobnego zaszło, o tem wiedzą dotąd tylko najwyżej stojące i decydujące osobistości. Gdyby się nawet nic podobnego nie powiodło i gdyby nic podobnego nie próbowano, to 18 listopada 1887 i przez to zyskałby historyczne znaczenie; co bowiem w tym dniu było niemożliwem, to z trudnością da się tak prędko odnowić. Nie długi czas może upłynąć, zanim ślady konferencyi na jaw wystąpią. Brak tych śladów byłby najwyraźniejszym śladem. Długa wizyta kanclerza może być uważaną za dobrą oznakę.

Wobec tego, co mówi lepiej zwykle poinformowana *Post*, traci na znaczeniu telegrafowana nam wczoraj wiadomość, jaką podała o rozmowie Cara z Bismarkiem *National Ztg*, którąby jeszcze uzupełnić wypadało końcową jej uwagą, że to, co teraz zachodzi we Francyi, może łatwo skłonić Cara do przyjaźniejszych uczuć dla Niemiec.

Dotąd nie zanosi się jednak na to. Od przedwczoraj znajduje się już Car w Gatczynie. Świeży telegram z Petersburga donosząc, że przyjmował ministrów Ostrowskiego, Szestakowa i Pobiedonoscewa, dodaje: Rosya nie powinna liczyć ani na pomoc Niemiec, ani na pomoc Francyi, ale nie powinna też, bądź co bądź, trzymać się zdaleka; w sprawach zaś ekonomicznych odpłacać Niemcom równą monetą. Przebija w tem jakiś odcień gniewu na znany artykuł *Nordd. Allg. Ztg.*

Jutro (d. 24 b. m.) zbierze się, jak już donosiliśmy, parlament niemiecki na posiedzenia swe jesienne. Kto go otworzy, dotąd z pewnością nie jest wiadomem. Z Berlina donoszono już, że go otworzy minister Boetticher, ale, że ks. Bismark nie wyjechał dotąd z Berlina, i prawdopodobnie jutro jeszcze będzie w stolicy, zadanie to łatwo jemu przypaśćby mogło, chyba, że z umysłu unikać będą, aby on właśnie pewnych kwestyj nie poruszał.

Nad doniesieniem *Kreuz Ztg*, że ks. Wilhelmowi powierzono zastępstwo cesarza w tych razach, w których następca tronu go zastępował, wyraża słusznie *Post* swe zadziwienie. *Ex officio* nie zastępuje następca tronu w żadnym razie cesarza, a jeśli cesarz potrzebuje w jakim razie osobistego wyręczenia, daje w tej mierze polecenie najbliższemu członkowi rodziny, jaki właśnie jest obecnym w Berlinie.

Inną rzeczą byłoby, gdyby księciu Wilhelmowi oddali dziś takie czynności, jakie dawniej spełniał następca tronu, nie w zastępstwie cesarza, ale na podstawie udzielonego mu prawa, jak n. p. przewodnictwo w radzie stanu. Do zastąpienia go w tej czynności, mógłby tylko sam następca tronu upoważnić syna.

Konferencya w pałacu Elysée, którą zapowiadały telegramy wczorajsze, odbyła się. Wzięli w niej udział pp.: Clémenceau, Freycinet, Floquet i Goblet. Wyrazili oni prawie jednomyślnie zdanie, że obecne zaostrzenie stosunków można poczytać za przesilenie w prezydenturze Rzeczypospolitej. Nie zdawał się jednak podzielać zdania tego Grévy, i oświadczył, że starać się będzie jeszcze pozyskać poparcie innych mężów stanu, którzy mu do złożenia nowego ministerstwa dopomogą.

Udał się następnie Grévy do tego grona bezbarwnych, do którego należą Brisson, Lockroy i Sadi Carnot i zawezwał do siebie Brissona, w celu powierzenia mu misyi utworzenia nowego ministerstwa. Brisson odpowiedział na uczynioną mu propozycyę, iż czuje się w obowiązku oświadczenia mu, że przesilenia obecnego nie uważa za ministeryalne tylko, ale że sięga ono aż do urzędu prezydenta, i że, jak przynajmniej jemu się zdaje, ostatniego nie będzie można uniknąć. Kiedy Grévy zapytał go o przyczyny takiego mniemania, odrzekł Brisson: Przykro mi mówić o nich, ale podnoszą je ze wszech stron, dlatego zawiadamiam pana o nich otwarcie. Przypomniał przytem Brisson, że jeszcze w niedzielę na zgromadzeniu niezależnego grona parlamentarnego oświadczył, że konstytucyjnie nie ma nikt prawa występować z żądaniem, aby prezydent ustąpił, że on sam może tylko uznać tego potrzebę. W tem przekonaniu trwa dotąd, ale nie może zatajać przed prezydentem, jakie jest ogólne usposobienie.

W gronie oportunistów i w obozie konserwatystów nastał większy spokój, z którego zdaje się przebijać zamiar zażegnania obecnego przesilenia.

Sejm galicyjski zbiera się jutro. Ważnego materyału ustawodawczego nie brak. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia biuro marszałkowskie zapisało obok kilku sprawozdań wydziałowych, dotyczących pewnych miejscowości, obok sprawozdania z czynności Wydziału krajowego, które wraz z przygotowanym preliminarzem budżetowym należy do tych corocznych normaliów, jak nakręcenie zegara, także kilka kwestyj ustawodawczego znaczenia. Materyał ten pomnożonym jeszcze zostanie rezultatami kilku specyalnych ankiet, które w ciągu roku zwoływał Marszałek krajowy. Omawialiśmy już obszernie i zasadniczo rezultaty narad ankiety gminnej — dodamy jeszcze niebawem kilka uwag o tem, co ankieta szkolna dla Sejmu przygotowała. Tu tylko zaznaczamy, że wobec tych najdonioślejszych spraw ustroju gminnego i naprawy w wychowaniu publicznem, inicyatywa objawia się nieśmiało, porusza specyalne punkta, niedotyka jeszcze rdzenia kwestyi. Szerokie więc w tych dwóch kierunkach pozostaje pole ujęcia całości i odnowienia programu reform ustawodawczych. W trzecim kierunku spraw ekonomicznych i gospodarstwa krajowego, obok tej podstawy, jaką stanowi zawsze gruntowne opracowanie budżetu, z tą myślą przewodnią, aby niezwiększając ciężarów, niezaniedbać różnych działów produkcyjnych i nakładowych i zachować proporcyę między różnemi gałęziami wydatków — pozostaje wiele kwestyj, w których objawi się potrzeba odwołania się do pomocy państwa, lub też nowy popęd według zasady własnej kraju pomocy. Przemilczeć trudno, że ustawa drogowa, ostatnie dzieło ustawodawstwa krajowego, w praktycznem zastosowaniu tak smutne wywołała zajścia, że zdaniem naszem nieuniknioną okazała się spieszna potrzeba modyfikacyi, nietyle może *in merito*, ile w formach zawiłych i uciążliwych dystrybucyi ciężarów.

Czy i o ile rząd krajowy użyje w tym roku swego prawa inicyatywy wobec Sejmu — niewiadomo. To pewna, że wobec zgodności usposobień w Izbie, zatarcia antagonizmów klubowych, jakie się objawiło na przeszłorocznym Sejmie, wobec niezachwianego w większości zaufania do obecnego gabinetu i harmonii między dwoma mężami stojącymi na czele kraju — byłoby rzeczą pożądaną, aby zaniedbywana długo inicyatywa ustawodawcza rządu szerzej i silniej mogła się rozwinąć na przyszłość. Są myśli i dążenia, które krążą oddawna w Sejmie, które się utrwalają w opinii publicznej, ale które ująć w formę konkretną można tylko za pomocą, a często za interwencyą i popędem tych, którzy mają praktykę administracyjną, wszystkie daty urzędowe w ręku i z natury rzeczy reprezentują pierwiastek wykonawczy. Utarło się od wielu lat na naszych Sejmach, że ława przedstawicieli rządu krajowego miewa zadania tylko negatywne wobec obrad sejmowych — to jest, że stawia granice, poza które kwestya kompetencyi niedozwala przechodzić, że prostuje pomyłki lub sprzeczności w projektach ustaw lub zapędach rozpraw. Wprawdzie ta przestroga z ławy rządowej nie zawsze zapewnia, aby ustawy sejmowe bywały poddawane najwyższej sankcyi i takową otrzymały. Rzadsze byłyby fakta niesankcyonowania ustaw, gdyby częstsze bywały przedłożenia rządowe i substrat ustawodawczy należycie przygotowany w wielu ważnych kwestyach. Droga odsyłania samodzielnych wniosków do Wydziału krajowego i zwoływania specyalnych ankiet dobrą jest dla wyrozumienia poważnych zdań — nie wystarczającą się dotąd okazuje w skutkach praktycznych, bo wiele przykładów świadczy, że na tej drodze niejedna zdrowa myśl z roku na rok bywa odkładaną, że materyał zebrany pozostaje niezużyty.

Nadmieniliśmy o dobrem usposobieniu, w jakim przeszłoroczny rozszedł się Sejm. Przekonano się, że podział klubowy, niezbędny dla organizacyi Izby, dla wzajemnej informacyi nieutrudnia, ale ułatwiać może kompromisy, że u nas niema takich różnic zasadniczych i przedziału interesów, które gdzieindziej stanowią podstawę stronnictw i wiodą do rozbratu, że niema na tej ciasnej arenie naszego życia publicznego miejsca dla osobistych ambicyj lub stronniczych zawiści. Są pewne kierunki, bardziej pod względem politycznym niż społecznym, bardziej w taktyce działania i w stosunku do monarchii i systemu rządowego, niż w sprawach wewnętrznych, które wymagają zjednoczenia ludzi wytrawnych i żywiołów zachowawczych. Znaczenie stronnictwa prawicy w jej dotychczasowym składzie ma za sobą całą sumę naszych doświadczeń i naszych zdobyczy, całą ciągłość polityczną od ćwierć wieku — ma zaś przeciwko sobie wiele prądów negatywnych, nie tyle w Izbie, ile w prasie, w popędach lekkomyślnej opinii, w historycznych wadach, w krewkości naszego temperamentu. Z tych przeto względów stanowisko prawicy nieutraciło nic na swej donioslości na dziś i na jutro. Skrzydło to prawe ma tak zaszczytny sztandar i tak ważne sprawy do obrony, że bezskutecznemi okazały się usiłowania zwartość tego szeregu rozprządz, lub klinem różnic opinij w kwestyach reform wewnętrznych rozbić je na dwie flanki. Próby takie i usiłowania mogły mieć ten szkodliwy skutek, że przerzuciłyby punkt ciężkości na lewicę i tem samem osłabiłyby najbardziej stanowisko centrum i żywiołów pośrednich. Sejm przeszłoroczny okazał, że w dzisiejszym składzie i organizacyi stronnictwa najlepiej równoważyć się mogą, z łatwością porozumiewać i niezacierając swych różnic harmonizować. Do utrwalenia tego stosunku przyczyni się niewątpliwie powaga, spokój i miara tej ręki, która dzierży obecnie laskę marszałkowską.

Lecz jakżeż boleśnie wspomnieć, że pierwszy to Sejm, w którym niezasiędzie Zyblikiewicz, najwytrwalszy pracownik i niestrudzony bojownik w tej Izbie, który rzucał daleko sięgające w przyszłość myśli, a cokolwiek podjął, tego już nieopuszczał. Niezmierna siła przekonań i pracy, jaką on reprezentował, nakłada nowe obowiązki na przyjaciół politycznych, kolegów i dostojnego następcę, który podjął natychmiast program poprzednika. Baczyć też należy, aby ten dotkliwy ubytek nie zaznaczył się obniżeniem poziomu i dzielności do czynu.

Witamy Sejm słowami ufności, że zapełni czas obrad pożytecznie, a załatwiwszy sprawy bieżące, niejedną kwestyę zasadniczą ze sfery reform wewnętrznych posunie naprzód.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Chrzanów 22 listopada.

W dniu 21 listopada odbyło się w Chrzanowie nader liczne zebranie w sprawie Banku ziemskiego w Poznaniu. Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprezesa Rady powiatowej hr. Antoniego Wodzickiego, któren w swem przemówieniu zaznaczył doniosłość wspólnego działania, mającego głównie na celu stwierdzenie solidarności poczucia narodowego i po szczegółowych objaśnieniach udzielonych uprzejmie zgromadzonym przez umyślnie w tym celu przybyłego z Krakowa sekretarza komitetu centralnego dla spraw Banku poznańskiego p. Kazimierza Langiego, przystąpiono do wyboru komitetu powiatowego złożonego z 10 członków, z prawem kooptacyi w miarę potrzeby.

Komitet się ukonstytuował wybierając przewodniczącym hr. Antoniego Wodzickiego, a zastępcą X. Głębockiego, proboszcza w Chrzanowie. Podpisano na razie 15 sztuk akcyj po 1000 marek. Tak rozpoczęte działanie daje nadzieję i otuchę, że praca tak pięknie podjęta obfite w powiecie Chrzanowskim wyda owoce.

Lwów 22 listopada.

(Komisya krajowa dla agend nieszkodliwego odprowadzania wód górskich. — Państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie. — Ustawa komasacyjna. — Samokalectwa popisowych. — Subwencya dla muzeum przemysłowego.)

Sprawa utworzenia w Galicyi krajowej komisyi dla agend nieszkodliwego odprowadzania wód górskich w myśl ustawy państwowej z dnia 30 czerwca 1884 roku, stanowi przedmiot rokowań między Rządem a Wydziałem krajowym. Początkowo Wydział krajowy, opierając się na powołanej ustawie, żądał utworzenia takiej komisyi, na co Ministerstwo rolnictwa odpowiedziało, że żądanie zaraz spełnione zostanie, skoro tylko Sejm, jak tego ustawa wymaga, dostarczy środków potrzebnych na pokrycie kosztów z urządzeniem takiej komisyi połączonych. Ponieważ Sejm w odnośnej uchwale swojej zapewnił tylko pokrycie dyet i kosztów dla delegata Wydziału krajowego w komisyi, więc Ministerstwo uznało warunek powyższy jeszcze za niedopełniony. Zamiast udać się do Sejmu z wnioskiem całkowitego dopełnienia warunku t. j. zapewnienia pokrycia ogółu kosztów, Wydział krajowy postawił żądanie swe na innem stanowisku prawnem t. j. przedstawił rządowi, że nie oglądając się na ów warunek sam powinien wziąść inicyatywę i ustanowić komisyę na koszt skarbu państwa. Ministerstwo rolnictwa tej drogi wyjścia nie chce przyjąć i usprawiedliwia odmowną odpowiedź tem, że po pierwsze świeżo w Radzie państwa uchwalona ustawa zapewnia dostateczną pomoc technicznym sprawom zabudowywania potoków górskich, powtóre nie został jeszcze dotąd zaniechany plan połączenia agend żądanej komisyi z agendami regulacyi rzek, jeżeliby takowa w najbliższej przyszłości do skutku przyszła, a po trzecie fundusze państwa w tej chwili nie pozwalają na spełnienie powyższego żądania. Rzecz więc stoi tak, że jeżeli Sejm uważać będzie utworzenie komisyi wspomnianej za potrzebne już w tej chwili, będzie musiał dostarczyć potrzebnych funduszów.

W najbliższej przyszłości sprawa utworzenia państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, która według planu Ministerstwa oświecenia ma być centralnym punktem dla szkolnictwa przemysłowego w Galicyi, stanie u kresu rokowań. Osobna ankieta ustali wkrótce wszelkie wymogi, jakim odpowiadać ma lokal dla tej szkoły potrzebny a skoro to nastąpi rada miasta Lwowa sfinalizuje umowę tak z Rządem jak i z kasą oszczędności, która, jak wiadomo, swój krociowy fundusz pamiątkowy ofiarowała na wzniesienie gmachu dla szko-

---

DZIADY.

Przekład niemiecki Zygfryda Lipinera.*)

Przed pięcioma laty wydał p. Zygfryd Lipiner pierwszy tom niemieckiego przekładu dzieł Mickiewicza. Był to „Pan Tadeusz.“ — Krytyka polska i niemiecka przyjęła ten przekład nadzwyczaj przychylnie; w głosach polskich brzmiała wdzięczność za podjęcie trudnego zadania i poprawne jego wykonanie; krytyka niemiecka, zastanawiając się nad treścią dzieła, wyrażała uznanie dla formy przekładu, podnosząc go nad inne tłómaczenia „Pana Tadeusza.“ Było wiele słuszności w tych pochwałach, brakło tylko miary. — Gdyby u nas miano zwyczaj oglądania się od czasu do czasu poza siebie, porównywania i spokojnego sądzenia, gdyby nie ograniczano się po większej części na sądzie dorywczym, wydanym w pierwszej chwili, pod pierwszem wrażeniem, możebyśmy usłyszeli pewne zastrzeżenia w owych pochwałach, może głosy, zwłaszcza polskie, wyrażałyby się z większą rezerwą. Możnaby sobie zadać pytanie, czy tłumacz rzeczywiście odgadł tak ducha poety, jak to w pierwszej chwili głoszono, czy jego przekład jest rzeczywiście przelaniem dzieła w obcy język, czy też odbiciem tylko, czasem słabem, czasem nawet niefortunnem. W tej chwili na odpowiedź nie pora, zaznaczyć jednak muszę, że rodzaj talentu p. Lipinera i niezwykłych jego zdolności poetyckich, objawiający się tak widocznie w jego własnych poematach, mało ma punktów wspólnych z zadaniem tłómacza dzieła takiego, jak „Pan Tadeusz.“ Mimo wielkiego pietyzmu wobec autora, wielkiej sumienności i wielkiej sztuki można było spostrzedz silenie się i przymus; można więc było uznać wielki wysiłek woli, ale rezultat tego wysiłku nie zawsze uczynił zadość wymaganiom.

Ten spóźniony nieco i ujemny nieco sąd o przekładzie „Pana Tadeusza“ nie jest i nie chce być naganą dla tłómacza; przekład jego, chociaż nie jest sam przez się arcydziełem, jest jednak bez zaprzeczenia najlepszym z wszystkich, a jeżeli go wypowiadam na czele niniejszego artykułu, to tylko dlatego, aby zaznaczyć, jak wysoką miarę stosuję do pracy p. Lipinera.

Tom drugi jego przekładów Mickiewicza zawiera „Dziady.“ Z ciekawością i niepokojem bierze się tę książkę do ręki. Cóż się stanie z „Dziadami“ w przekładzie? Czy tłumacz dotrzyma kroku poecie? Czy zdoła zrozumieć go wszędzie? Czy to, co zrozumiał, zdoła godnie wypowiedzieć? — Czy dopiszą mu zdolności i siły? — Przedmowa, wyjaśniająca znaczenie „Dziadów“ dla cudzoziemców, napisana rozumnie bardzo a ciepło, świadcząca, iż tłómacz umiłował wieszcza i pragnie mu służyć wedle najlepszej woli i wiedzy, by do cudzego przemówił narodu, dająca też dowód, iż wmyślał się w jego myśli, zgłębiał je i badał, — cały ten wstęp, dotykający stosunków historycznych, literackich i osobistych z wielką miarą i z wielkiem zrozumieniem, usposobić musi każdego bardzo dobrze dla autora.

Gdy się pocznie czytać przekład, czy to z oryginałem w ręku, czy bez tego, — bo któżby *Dziadów* nie umiał prawie na pamięć? — gdy się porówna tę nową szatę naszego poety z dawną, tak dobrze znaną, dziwnego uroku nabiera ta książka, zajęcie rośnie, oderwać się niepodobna prawie. Gdy się ją skończy, składa się ją z uczuciem zadowolenia i radości, iż wieszczowi naszemu tak pięknie w tym nowym stroju, z uczuciem wdzięczności dla tego, kto go tak pięknie przyodział. To błogie uczucie radości i wdzięczności, niech będzie dla tłómacza nagrodą za jego pracę.

Że przekład *Dziadów* wypadł bez porównania lepiej, niż przekład *Pana Tadeusza*, — ale też że jest względnie łatwiejszy, to wynika już z nastroju i rodzaju tego poematu. Egzaltacya umysłu wylewająca się potokiem słów górnych, podniosłych, potężny wybuch uczucia, to rzeczy łatwiejsze do uchwycenia i oddania w obcym języku, niż jednolity, spokojny, okraszony tu i owdzie przedziwnym humorem utwór epickiego poety. Trzeba odczuć tylko i zrozumieć wagę słów, obrazów i myśli pierwowzoru, — tę zdolność posiada w wysokim stopniu tłómacz, będąc sam poetą o wysokim lirycznym nastroju; — trzeba być sumiennym i nieubłaganym sędzią siebie samego, by pracy nie czynić sobie zbyt lekką, — taką sumienność przyznać należy p. Lipinerowi w całej pełni; trzeba wreszcie mieć na zawołanie całe bogactwo języka, na który się tłumaczy, — tem włada p. Lipiner, ceniony słusznie jako niemiecki poeta z wielkiem mistrzowstwem.

A jednak, zanim przejdziemy do szczegółów przekładu, jednę ogólną muszę zrobić uwagę.

P. Lipiner czerpie pełną ręką z bogatej skarbnicy niemieckiego języka, urobionego tak i udoskonalonego przez poetów i myślicieli, że oddać zdoła najdrobniejsze i najlżejsze odcienie myśli gotową już niejako formułą, że potrzeba być znowu wielkim poetą, by rozbić te gotowe już wiązanki wyrazów i z atomów nowe formować postacie. By oddać niezrównany wdzięk świeżości, dziwną niedościgniona młodość języka *Dziadów*, trzebaby zarzucić zupełnie owe gotowe już zwroty i tworzyć nowe. Takim twórcą dla naszego języka był Mickiewicz, język poddawał mu się, posłuszny drgnieniom jego myśli, służył mu wewnętrzną słowa melodyą, swobodną budową akordów zdań. Tłómacz, który chciałby być idealnie wiernym, musiałby w swoim języku tym samym pójść torem, musiałby w nim torować ścieżki takie dla myśli poety. Ale to żądanie niepodobne prawie do spełnienia w całości — a p. Lipiner spełnił wiele, bardzo wiele, że niekiedy przynajmniej do tej idealnej wierności dociera. W chwilach natchnienia, a raczej w chwilach, gdy tłómacz goręcej odczuwa swego poety natchnienie, gdy wniknąwszy w jego myśl, ukochawszy ją, szuka dla niej godnego wyrazu, znajduje słowo dziwnie trafne, dziwnie szczęśliwe; zda się, jakoby przez jego usta Mickiewicz w jego mówił języku. Ale tak być zawsze nie może. Brak tego zlania się z poetą musi zastąpić zbliżenie się do niego zapomocą wysiłku wyobraźni i rozumu, brak tego, że tak powiem, influencyjnego natchnienia musi zastąpić sztuka tłómacza. Sztuką tą włada p. Lipiner znakomicie. Przekład jego stokroć wyższy od licznych prób tego rodzaju. Nie jest to amatorska zachcianka dyletanta, któremu czasem coś się powiedzie, ani drewniana, twarda robota zwykłego pracownika dobrej woli a małego talentu; niema tam nic dowolnego, niema fałszywego tonu, wszystko wykończone misternie, wycyzelowane, a jednak łatwo spostrzedz można, gdzie się urywa chwila natchnienia, a gdzie poczyna się praca tłómacza.

Przy najściślejszem badaniu zaledwie tu i owdzie dostrzec można drobne usterki przeciw wierności rysunku, maleńkie, znikające prawie. Za to w kolorycie różnica wielka. Ale chcąc być sprawiedliwym, przyznać trzeba, iż absolutna wierność kolorytu w tłómaczeniu jest niemożliwą. Kto kiedykolwiek sam usiłował, choćby w nieudolnych próbach, przekładać poetyczne utwory, ten wie z doświadczenia, iż są tysiączne różnice nieokreślone, nie dające się zdefiniować, a jednak wyraźne dla czułego ucha. Kwestya bogactwa języka nic tu nie znaczy, język niemiecki bogaty jest bardzo, ale jednak brak mu barw wielu i odcieni naszego języka, a nigdy to wyraźniej nie występuje na jaw, jak w poetycznym przekładzie.

Oto jedno z miejsc, w których możnaby poczynić zarzuty ze względu na wierność kolorytu i rysunku. Jest to zresztą jeden z najsłabszych ustępów z części I (*Dziadów*).

Witajże ma jaskinio! — na wieki zamknięci
Nauczmy się więźniami stać się z własnej chęci,
Czyż nie znajdziem zatrudnień? Mędrce dawnych wieków
Zamykali się szukać skarbów albo leków,
Trucizny: my, niewinni młodzi czarodzieje,
Szukajmy — jakby otruć własne swe nadzieje.

W przekładzie miejsce to brzmi:

Nun Gruss dir, meine Höhle! Hier in enger Haft
Lehr' mich sie wollen, die Gefangenschaft!
Sollt' an Beschäftigung wohl Mangel sein?
So mancher alte Weise schloss sich ein,
Schätze zu suchen, Gifte, Arzenein; —
Wir harmlos junge Zauberkünstler haben
Gifte zu brauen für unsres Herzens Hoffen.

W wierszu drugim zwrot sztucznie naciągnięty, nienaturalny; wiersz trzeci cały zapełniony prozaicznie brzmiącem pytaniem, które w oryginale pół wiersza tylko zajmuje; w wierszu piątym nareszcie zmieniony porządek wyrazów, a tem samem zatarty nacisk na wyraz „Trucizny,“ konieczny ze względu na myśl następnych dwóch wierszy.

Ale też to w fragmentach pierwszej części jedyne tak słabe miejsce. Kilka wierszy dalej podnosi się tłómacz i świetnie przekłada ustęp:

W przyrodzeniu, powszechnej ciał i dusz ojczyźnie,
Wszystkie stworzenia mają swe istoty bliźnie itd.

Natur, du allverkörpernd, allbeseelend,
Schufst jedem Dasein ein verschwistert Sein itd.

Co do formy poetycznej tłómacz nie krępuje się wcale. Uzasadnia to w przedmowie tak trafnie i dobrze, że żadnej nie można mieć do niego pretensyi. A chociaż z pewnym, łatwym do zrozumienia żalem nadaremnie szuka się np. prostych, naiwnych zwrotek ballady o Twardowskim, to jednak przyznać trzeba, iż tłómacz, zmieniając formę, uczynił to dlatego, aby zachować wierność treści i wdzięcznym mu za to jeszcze być trzeba. To samo odnosi się do pieśni Gustawa:

*) Todtenfeier v. Adam Mickiewicz. Übersetzt und mit erklärender Einleitung versehen von Siegfried Lipiner. Leipzig. Breitkopf und Härtel. 1887.

ły przemysłowej i muzeum przemysłowego we Lwowie.

Jeden dziennik po drugim przytacza ze sprawozdania z czynności Wydziału krajowego spis spraw sejmowych, co do których do chwili zamknięcia tego sprawozdania nie nadeszła jeszcze odpowiedź od Rządu. Żaden z autorów tych spisów nie wpadł na myśl, że może przecież już po zamknięciu tego sprawozdania (co mówiąc nawiasem, ze względu na czas do ułożenia i wydrukowania potrzebny, zawsze wcześnie przed Sejmem odbywać się musi), odkolwiek ubyło z tych zaległości. Wskutek tej niewagi przyszło do zabawnych nieporozumień. Jeden dziennik np. biada nad brakiem odpowiedzi w sprawie ustawy komasacyjnej na tem samem miejscu, na którem przed trzema tygodniami doniósł, że Ministerstwo rolnictwa powzięło już decyzyę w tej mierze i zwołało ankietę złożoną z delegatów towarzystw rolniczych, leśnych i Wydziału krajowego!

W ostatnich czasach w Galicyi i Bukowinie wypadki samokalectwa, popełnianego dla uchylenia się od służby wojskowej wzmogły się w sposób w oczy wpadający. Sprawdziły to w sposób niezbity komisye poborowe, wskutek czego Ministerstwo sprawiedliwości wydało prokuratoryom państwa kategoryczne polecenia, aby z jaknajwiększą stanowczością ścigały przestępstwa tego rodzaju nietylko co do samych winowajców, lecz także i co do współwinnych w ogóle.

Minister oświecenia zasygnował 1.000 złr. dla muzeum przemysłowego we Lwowie jako subwencyę na r. b.

Lwów 22 listopada.

(Kredyt melioracyjny dla spółek wodnych. — Posiedzenie komisyi przemysłowej).

☐ Na sobotę zaprosił Wydział krajowy ankietę, złożoną z członków sejmowej komisyi gospodarstwa krajowego, dla przeprowadzenia dyskusyi nad wypracowanym przez Bank krajowy projektem udzielania spółkom wodnym kredytu. Projekt ten, znany czytelnikom z zeszłorocznych moich listów, Bank krajowy niezmienionym przedłożył ponownie. W roku zeszłym ta sama ankieta nad tym samym projektem obradując zakonkludowała, na razie nie doradzać Wydziałowi krajowemu wnoszenia tego projektu do Sejmu, lecz zaproponować, aby Wydział krajowy potrzebującym kredytu spółkom przyszedł chwilowo w pomoc z funduszu krajowego. Wydział krajowy poszedł za tą radą i przedstawił Sejmowi wniosek do uchwały, upoważniającej Wydział krajowy do udzielania spółkom wodnym krótkoterminowych 5% pożyczek na pokrycie datków konkurencyjnych, przypadających do uiszczenia w roku 1887.

Atoli Sejm idąc za zdaniem komisyi budżetowej, która powyższe przedłożenie Wydziału krajowego rozpatrywała, nie przychylił się do tego wniosku, widząc w nim doraźne tylko i zaledwie chwilowej potrzebie zadość czyniące załatwienie tak ważnej sprawy i polecił Wydziałowi krajowemu rzecz całą ponownie zbadać a to w kierunku ułatwienia interesowanym kredytu, nie zaś udzielania pożyczek.

Jakie zdanie wypowie ankieta, i co Wydział krajowy postanowi, nieomieszkam donieść.

Na niedzielę naznaczone jest posiedzenie komisyi dla spraw przemysłowych.

Delegacye.

Wiedeń 20 listopada.

† Delegacye austryacko-węgierskie ukończyły zupełnie swoje zadanie na posiedzeniach dzisiaj w południe przyjęciem w całości budżetu wydatków na wspólne sprawy monarchii, i sesya delegacyi austryackiej zamkniętą została formalnie. Lecz delegacya węgierska musi odbyć jeszcze posiedzenie 22 t. m., dla spełnienia przepisanej jej regulaminem formalności urzędowego ogłoszenia budżetu wspólnego na 1888 r. po zatwierdzeniu go przez Cesarza, a zatwierdzenie to nadejdzie z Gödöllö drogą zwykłą, a nie telegraficzną, jak sądzono i jak pisałem w ostatnim liście. Delegaci austryaccy rozjeżdżają się na sesye sejmowe, które we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa rozpoczną się za trzy dni; część delegatów węgierskich spieszy dzisiaj wieczór do Pesztu, gdzie już jutro obradować będą komisye Sejmu węgierskiego, który swoje posiedzenia zawiesił na czas sesyi delegacyjnej.

Zamknięcie obrad delegacyj nastąpiło w chwili, gdy barometr polityczny, jakkolwiek wskazuje ciągle niepewną i zmienną pogodę, podniósł się nieco chwilowo: Trwalsze nieco lub chwilowe, ale zawsze jakieś zbliżenie się Rosyi ku cesarstwu niemieckiemu (którego to zbliżenia rozmiarów i bliższego znaczenia nie można jeszcze dzisiaj ocenić); wiadomość, że mylnemi lub przesadzonemi były wieści o ruchu znacznych mas jazdy rosyjskiej z głębi Rosyi ku granicom zachodnim; zamęt w rządzie i parlamencie francuskim, który jakkolwiek może się skończyć pochwyceniem steru państwa przez jakąś silniejszą dyktatorską rękę, ale w każdym razie umniejsza na teraz bliższy sojusz Rosyi z Francyą; są to fakta, które przyczyniły się do podniesienia chwilowo barometru politycznego ku pokojowi.

W zamykającej zwykle obrady delegacyi mowie prezesa, powtórzył hr. Revertera z pewnym naciskiem tylokrotnie powtarzane zdanie, iż „monarchia austryacko-węgierska pragnie utrzymania pokoju,“ i że delegacya wyrażała zaufanie do kierunku, w którym rząd prowadzi zagraniczną politykę monarchii, a który zmierza do utrzymania pokoju. Lecz musiał dodać, iż pokój ten jest niestety pokojem zbrojnym, a ludy w monarchii nie mogą używać jego zwykłych owoców i błogosławieństw. Należałoby jeszcze dodać, że wśród tego zbrojnego pokoju, wszystkie narody w monarchii austro-węgierskiej mają większą część zasobów swoich używać na ciągłe powiększanie sił wojennych i udoskonalenie broni, bo jedynie zupełna gotowość do odparcia napadu sąsiadów jest rękojmią utrzymania pokoju.

Winienem jeszcze przedstawić przebieg i rezultat obrad komisyi delegacyi austryackiej o zmianie i poprawie systemu dostaw dla armii, które to obrady zajęły parę posiedzeń, a wnioski komisyi przyjęła wczoraj jednomyślnie Delegacya. Niema tu miejsca na obszerniejsze streszczenie tych rozpraw, które toczyły się na tych posiedzeniach komisyi, głównie między szefem sekcyi z ministerstwa wojny, naczelnikiem intendentury Lambertem, którego wspomagał drugi referent z ministerstwa, oraz parę członków komisyi z Izby panów, mianowicie del. Gögl, a delegatami Chrzanowskim i Suesem, którym komisya poruczyła referat w tej sprawie, a których w dyskusyi popierali deleg. Hlàwka z „prawicy“ i deleg. Magg z „lewicy.“ Sprawę tę poprawy systemu dostaw dla wojska, toczącą się od lat kilku w delegacyach, posunęli znów naprzód delegaci, wziąwszy za punkt wyjścia petycyę stowarzyszeń rękodzielniczych lwowskich, których konkluzya powtórzyła żądania, stawiane przed dwoma laty przez deleg. Chrzanowskiego wśród obrad komisyi petycyjnej delegacyi austryackiej, a na wiosnę r. b. przez deputacyę Koła posłów polskich, aby ministerstwa wojny i obrony krajowej rozpisywały dostawy częściowo, n. p. oddzielnie dla każdego korpusu wojsk i utworzyły komisye odbiorcze i magazyny przy każdym korpusie.

Reprezentanci ministerstwa wojny już nie sprzeciwiali się stanowczo teraz na posiedzeniach komisyi delegacyjnej, poprawie systemu dostaw dla armii w kierunku pewnej decentralizacyi; ale twierdzili, że rozpisywanie dostaw dla każdego korpusu oddzielnie, zakładanie magazynów i urządzanie komisyj odbiorczych w nadgranicznych krajach monarchii, jest niekorzystne dla zapewnienia dostawy wszystkich potrzeb dla całej armii, co musi pozostać głównym celem systemu dostaw.

Referenci komisyi odpowiadali, że oni także w pierwszym rzędzie stawiają i stawiać muszą za główny cel zabezpieczenie jak najlepsze dostaw dla armii tak w czasie pokoju jak w czasie wojny. Ale zmiana przez nich proponowana, rozpisywanie dostaw częściami oddzielnie dla każdego korpusu wojsk, zabezpieczy właśnie lepiej dostawę wszelkich potrzeb dla armii, a nadto przynieść może wielką korzyść dla skarbu i podatkujących; albowiem ułatwia utworzenie się w różnych krajach monarchii wielu kompanij mogących podjąć się i wykonać dobrze dostawy części przedmiotów potrzebnych dla korpusu wojsk, nietylko w czasie pokoju, ale i w czasie wojny, zaś usunięcie monopolu jednej wielkiej kompanii i konkurencya między wielu spółkami dostawców, będzie korzystna dla skarbu państwa. Dalej referenci przedstawiali, iż założenie magazynów i utworzenie komisyj odbiorczych w nadgranicznym kraju, jak Galicya, nietylko nie jest niebezpieczne w razie wojny, ale **konieczne**. Przecież zbudowano w Galicyi wielkim nakładem silne obozy oszańcowane w Przemyślu i Krakowie, głównie w celu, aby mieć tam zabezpieczoną w razie wojny „podstawę działań“, na której muszą się znajdować składy wszelkich dla armii potrzeb, magazyny żywności, amunicyi, mundurów, obówia. W czasie zaś pokoju, założenie w Galicyi magazynów nietylko żywności, ale ubrania i obówia dla dwóch korpusów stojących tam zwykle, i utworzenie komisyi odbiorczej, któraby tam na miejscu odbierała przedmioty od dostawców, usunęłoby przecież wydatek skarbu na przewóz tych przedmiotów z Wiednia do Galicyi.

Reprezentaci ministerstwa wojny czynili inne jeszcze zarzuty żądanej zmianie w systemie dostaw dla armii, które zbijali referenci komisyi; lecz streszczanie tych rozpraw rozszerzyłoby za daleko rozmiar tej korespondencyi. Po zamknięciu rozpraw, komisya uchwaliła przedłożyć delegacyi do przyjęcia następujący wniosek:

„Wzywa się ministerstwo wojny: Po pierwsze, aby starało się, iżby w ramach dzisiaj istniejących kontraktów z wielkiemi kompaniami dostawców, znalazły zatrudnienie także drobny przemysł i rzemiosła, mianowicie przy wykonywaniu robót rękodzielniczych; o ile zaś ministerstwo wojny nie jest związane obowiązującemi kontraktami co do dostawy niektórych przedmiotów dla wojska, winno co do tej dostawy zwrócić już teraz uwagę na dobro przemysłu austryackiego. Po drugie, wzywa się ministerstwo wojny, aby w następnym roku przedłożyło delegacyi szczegółowe sprawozdanie co do zasad, według których ma być w przyszłości urządzony system dostaw dla armii **na podstawie dalej idącego podziału tych dostaw tak według rodzaju przedmiotów, jak według większych oddziałów wojska.**“ (....*Bericht über jene Principien, nach welchen in Zukunft das Lieferungswesen auf Grundlage einer weiter gehenden Theilung desselben zugleich nach Qualitäten und nach grösseren Heeresabtheilungen systemisirt werden soll*).

Delegacya przyjmując wczoraj jednomyślnie ten wniosek komisyi, zmieniła go w swoją uchwałę. Dodać tu winienem, że delegacya węgierska powzięła także bardzo podobną uchwałę, w której pierwszy punkt brzmi tak samo jak w uchwale delegacyi austryackiej, zaś żądanie w drugim punkcie jest dokładniej wyrażone w uchwale delegacyi austryackiej.

Rozmaitości Polityczne.

Przesilenie prezydyalne — oto słowa, które cechują chwilowe we Francyi położenie. Do tego ślepa zawiść stronnicza doprowadzić chciała i doprowadziła też. Kiedy p. Goblet odmówił utworzenia gabinetu, prezydent Grévy zawezwał p. Clémenceau, a po godzinnej rozmowie polecił mu utworzenie nowego ministeryum. Na to odparł on, iż w innych okolicznościach byłby się podjął zadania, lecz dziś nie może tego uczynić; zapytany, dlaczego? — oświadczył, iż wyłuszczy swoje powody wobec trzech innych znaczących przywódców. Wtedy p. Grévy zawezwał Freycineta, Floqueta i Gobleta. I rzecz nie pamiętna w dziejach parlamentaryzmu, p. Clémenceau oświadczył, iż podejmie się utworzenia gabinetu lub popierania innego przez kogo innego utworzonego, tylko pod warunkiem, jeżeli p. Grévy, a zatem naczelnik nieodpowiedzialny państwa, zobowiąże się zaraz, lub w oznaczonym terminie — ustąpić! — Clémenceau dodać miał, że Grévy swoją dymisyą istotnie może oddać usługę rzeczypospolitej — to jest, czego Clémenceau nie powiedział, ani myślał — pogrzebać ją; gdyż taki obrót rzeczy, bez względu na osobistość Grévego, podkopać musi fundamenta dzisiejszego systemu. Konferencya nie doprowadziła do żadnego skutku, lecz w Izbie tymczasem postawił bonapartysta Jolibois wniosek rewizyi konstytucyi w tym duchu, aby nadal prezydent obierany był bezpośrednio przez cały naród na mocy powszechnego głosowania. Radykaliści zaś Borodet i Michelin stawili wniosek, aby prezydentura zniesioną została. Jednak nagłość tych wniosków odrzucona jeszcze została 369 głosami przeciw 191.

Wilson powierzył swoją obronę dwom najznakomitszym jurystom francuskim, którzy przygotowują memoryał, przeznaczony do ogłoszenia.

Dalej jeszcze donoszą, że podczas konferencyi, o której powyżej mówimy, Grévy tak gorzko odezwał się o sposobie, w jaki obchodzą się z nim, i że nawet nie chcą mu zgotować honorowego wycofania się, iż poruszył do łez Clémenceau, który w chwili słabości obiecać miał wyjechać na dwa tygodnie do Włoch. Wieczór prezydent Grévy miał znowu okazać energię i przedstawił wszystkie powody, które nakazują mu pozostać. W końcu pokazało się, że wszyscy czterej obecni przywódcy odmówili utworzenia gabinetu, że jednak Goblet miększym się okazał niż inni. Na drugi dzień konferował Grévy z Brissonem. Odbyło się też 21 b. m. posiedzenie komunardów, na którem święcono jak zwykle komunę, i wśród najobrzydliwszej wrzawy, utworzono rodzaj komitetu bezpieczeństwa. Zgromadzenie to jednak odrzuciło wniosek zebrania się *en masse* we środę na „Polach Elizejskich“ i zażądania dymisyi Grévego.

O cłach zbożowych niemieckich piszą do *St. Pet. Wiedomosti* z Berlina, że sprawa ta nie jest bynajmniej przesądzoną na niekorzyść naszych producentów, jak to już przypuszczają niektórzy. Oto, co czytamy w korespondencyi powyższej. „Przeciwdziałanie, wymierzone przeciwko projektowi do prawa o podniesieniu zbożowych opłat celnych rośnie literalnie nietylko z każdym dniem, ale z każdą godziną. Ze wszystkich zakątków Niemiec rozlegają się bardzo energiczne głosy przeciwko projektowi rządowemu. Centrum coraz wyraźniej daje do poznania, iż jest całkiem innego zdania. Nawet narodowo-liberalni, na których liczył ks. Bismark, zawsze na podstawie jakichś obietnic, któremi wciąż karmi tych ludzi, zaczynają tracić zwykły spokój w tym zatargu, w którym w prasie urzędowej, a nawet w publicznych ogłoszeniach, wszystkich, mających oddać swe głosy za cłami zbożowemi, nazywają z góry „wiernemi Cesarstwu.“ Rząd więc w chwili obecnej nie jest wcale pewien większości i ucieknie się, jak głoszą, do nowych jakichś zastraszających manewrów, ale ze sfery nie zbożowej.“

„Co do zakazu, jaki z inicyatywy ks. Bismarka wydano przeciwko wartościom ruskim, to panuje w Berlinie najzupełniejszy chaos w pojęciach. Nikt nie zdaje sobie podobno sprawy z przyczyn, jakie mogły wywołać ten „wystrzał,“ nazwany „obroną w sferze ekonomicznej przeciwko Rosyi.“

„Zasługuje jeszcze na zaznaczenie — kończy korespondent dziennika p. Awsiejenki — że po tem wszystkiem, zaczynając od mów hr. Kalnoky, uznanych przez ligę *in corpore* jako środka krępującego ręce Rosyi na Wschodzie, a kończąc na ostracyzmie ruskich papierów procentowych, nawet w kołach dyplomatycznych uznają, że w przyjacielskiem zachowaniu się względem Rosyi, berlińczycy przechodzą samych siebie. To paradne.“

Artykuł *Nordd. Ztg*, którego treść telegrafowano nam przed kilku dniami, i o którym wiele już pisano, brzmi w całej rozciągłości jak następuje:

Wiedeński korespondent *Timesa* donosi, jakoby rząd rosyjski starał się położyć kres wojnie ekonomicznej z Niemcami. Rosyjski poseł w Berlinie jest usposobiony bardzo pojednawczo; zanim atoli mogą być ułożone stosunki, musi Rosya pewne warunki przyjąć, które gabinet berliński uzna za nieodzowne do porozumienia się. P. Wysznehradzki niemógłby dłużej pozostać ministrem skarbu, a hr. Tołstoj i p. Pobiedonescew winni zaniechać na przyszłość jawnego zachęcania francuskiej polityki odwetu. W tych warunkach, jak mniemają w Wiedniu, książę Bismark zgodzi się na odnowienie przyjacielskich stosunków z Rosyą. Wiedeński korespondent jest pod tym względem zupełnie błędnie poinformowany. Podobne mięszanie się w wewnętrzne stosunki innych mocarstw, jest zupełnie sprzeczne z dyplomatyczną tradycyą i możliwością, a korespondent *Timesa* okazuje, iż stoi daleko od kół urzędowych gdy uważa tę rzecz za możliwą, aby jedno mocarstwo stawiało drugiemu jako warunek utrzymania przyjaźni usunięcie lub wprowadzenie pewnych ministrów. W dyplomacyi byłoby to rzeczą tak niesłychaną, że tam gdzie istnieje zamiar utrzymania pokoju musi być coś podobnego całkowicie wykluczonem. **Wewnętrzne urządzenia Rosyi niemogą nigdy być przedmiotem układów z Niemcami lub Austryą.** W tej mierze każde mocarstwo musi iść swoją drogą, nie starając się wcale wywierać wpływu na wolność postanowień drugiego. Coby np. powiedział *Times* na uroszczenie którego z mocarstw kontynentalnych zmiany angielskiego ministerstwa jako warunku utrzymania dobrych stosunków, lub też: jakieby to wywarło wrażenie w niemieckiej prasie, gdyby Rosya żądała od Niemiec usunięcia księcia Bismarka? *Times* jest i pod tym względem w błędzie, że sprawy ekonomiczne jak je p. Wysznehradzki reprezentuje, zawierają w sobie stanowczy żywioł dla polityki zagranicznej obu mocarstw. Ekonomiczne różnice między Niemcami a Rosyą trwają od początku stulecia, zwłaszcza od drugiego dziesiątka wieku naszego i przebywały już bardzo ostre fazy niewywarłszy wpływu na polityczne stosunki obu mocarstw. W tej sferze każdy rząd winien strzedz dobrobytu swego narodu, jak je pojmuje, a nie można z trudności pojednania sprzecznych interesów ekonomicznych wnioskować o nieporozumieniach pomiędzy zaprzyjaźnionemi rządami.

Rząd bułgarski w odpowiedzi na żądanie Exarchy konstantynopolitańskiego pozwolenia zwołania synodu — stwierdził, że musi pierwej poznać powody zwołania synodu oraz zauważył, iż nie miałby nic przeciw temu, gdyby obrady synodu dotyczyły się wyłącznie spraw religijnych.

Z powodu usposobienia oficerów i wojska, metropolita Klement nie celebrował nabożeństwa w rocznicę bitwy pod Śliwnicą i inny zastąpił go duchowny. Obywatele Zofii postanowili wysłać do metropolity Klementa deputacyę, żądającą, aby w przeciągu trzech dni opuścił Zofię; w przeciwnym razie urządzony zostanie *meeting*, aby przeciw niemu zademonstrować.

Na obiedzie danym w pałacu z powodu rocznicy bitwy pod Śliwnicą ks. Ferdynand odezwał się w następujący sposób do oficerów:

„Dzień dzisiejszy jest dniem uroczystym dla naszej ukochanej ojczyzny; przypomina nam wielkie zdobycze. Dzielność armii, gotowość do ofiar całego narodu, wprowadziły świat w zdumienie i uwieńczone zostały zasłużonem powodzeniem. Uratowaliście bułgarski honor wojskowy i wolność, zapewniliście niezależność i integralność tronu i ojczyzny, i zdobyliście dla narodu bułgarskiego uszanowanie i cześć ucywilizowanych ludów. Głęboko wzruszony wspomnieniami zdobyczy mojej dzielnej armii i mojego sławetnego ludu, witam was z całego serca przy tej narodowej uroczystości. Zalecam wam bezwzględną wierność dla tronu, nieograniczone oddanie się i poświęcenie dla świętego zadania, przestrzeganie surowej karności wojskowej i pełne godności strzeżenie honoru i munduru oficerskiego. Oto zasady, które winny wam służyć za drogoskazy. Wznoszę do Najwyższego najgorętsze modły, aby błogosławił broni bułgarskiej i wzbogacił dzieje Bułgaryi wielu jeszcze innemi przykładami miłości ojczyzny. Piję na zdrowie pierwszego pułku piechoty. (Tu książę, zwróciwszy się do portretu ks. Aleksandra, dodał): oraz na zdrowie J. Wysokości ks. Aleksandra, mego dzielnego poprzednika, którego imię nosi pułk. Poczem wysłano z tym toastem telegram do ks. Aleksandra a jeszcze podczas uczty nadeszła odpowiedź, dziękująca serdecznie za pamięć o nim armii, którą stworzył i prowadził. Poczem oficerowie zwyczajem bułgarskim, nosili na ramionach ks. Ferdynanda.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 listopada.

— **Arcyksiążę Rainer**, jeneralny inspektor obrony krajowej, przybył tu dzisiaj rano z Wiednia kuryerskim pociągiem. W dworcu oczekiwali Arcyksięcia: feldmarszałek-porucznik Drexler, delegat Namiestnictwa hr. Borkowski, radca dworu Englisch i major sztabu jeneralnego Makowiczka. Arcyksiążę odbywszy przegląd tutejszego oddziału obrony krajowej, dzisiaj o godzinie 11ej przed południem odjechał do Tarnowa.

— **W kościele OO. Dominikanów** odprawionem zostanie w d. 26tym b. m. o godzinie 10ej zrana doroczne nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Antoniego i Klementyny **Turskich**.

— **Ślub.** Wczoraj o godzinie 5 po południu w kościele OO. Kapucynów odbył się ślub panny Tekli Łaznińskiej, córki Aleksandra i Olimpii z Czerwińskich Łaźnińskich, obywateli ziemskich z Podola rosyjskiego, z p. Kazimierzem Szaszkiewiczem, synem Cezarego i Heleny z hr. Bnińskich Szaszkiewiczów z Wołynia. Związkowi nowożeńców pobłogosławił O. Załęski T. J. z wzniosłą przemową do nowożeńców. Po ślubie opiekunowie panny młodej, pp. Wacławowie Mańkowscy, podejmowali z staropolską gościnnością grono weselne wspaniałą ucztą w pysznych salonach „Grand hotelu.“ Najwybitniejsze rody polskie, przeważnie z prowincyj zabranych, przybyły do Krakowa umyślnie w tym celu. Państwo młodzi dziś wieczór wyjeżdżają do majątku swego na Wołyniu.

Wczoraj również o godzinie 6-tej wieczorem odbył się w kościele św. Floryana ślub p. Józefa Nowickiego, sekretarza Sądu w Mostarze w Hercegowinie, z panną Florentyną Chęcińską, córką p. Tomasza Chęcińskiego, radcy miejskiego. Ślub dawał X. Twardowski proboszcz z Rabki, krewny pana młodego.

— **W Kasynie powszechnem** odbędzie się jutro (24go b. m.) wieczorek z tańcami. — Początek o godzinie 8ej.

— **Towarzystwo łyżwiarskie** odbyło w niedzielę w biurze gospodarza ślizgawki p. Grabowskiego przy ulicy Wiślnej pod przewodnictwem hr. Andrzeja Zamoyskiego walne zgromadzenie, na którem uchwalono: 1) urządzić ślizgawkę na stawach przy ulicy Kopernika; 2) wystawić kryty, oszklony i ogrzany pawilon dla dam; 3) trzymać stałego nauczyciela łyżwiarstwa. Lekcye rozpoczną się z początkiem bieżącego sezonu między 12 a 1 w południe.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa Biblioteki uczniów Wydziału lekarskiego uniw. Jagiell. odbyło się 17go b. m. Po przyjęciu sprawozdania za rok ubiegły, wybrano nowy zarząd, a mianowicie bibliotekarzem Ludwika Dąbrowskiego, zastępcą bibliotekarza Stanisława Gawlikowskiego. W skład Wydziału weszli: Józef Langer z roku I., Ksawery Górski z roku II., Jan Papée z roku III., Kazimierz Mitschka z roku IV., Mikołaj Łyłyk z roku V. Do komisyi kontrolującej wybrano: Stanisława Janowskiego, Juliusza Staniszewskiego i Jana Rolessę. — Sprawozdanie za rok ubiegły wykazuje członków Towarzystwa 80. Pozostałość z roku zeszłego wynosiła 227 złr. 53 c., wkładki członków 271 złr., dochód z balu akademickiego 115 złr. 36 c., zwrot za dzieła zgubione 26 złr. 50 c., razem 640 złr. 39 c., z tego zakupiono książek za 622 złr. 9 c. Dalej zaznacza sprawozdanie z wdzięcznością, że w roku ubiegłym, jak lat poprzednich bezpłatnie otrzymywała Biblioteka od Redakcyj czasopisma lekarskie: *Medycynę*, *Gazetę lekarską* i *Przegląd lekarski*. Profesor Dr Blumenstok ofiarował w tym roku Bibliotece dzieło prof. Hofmanna p. t. „Handbuch der gerichtlichen Medizin,“ którego drugi egzemplarz otrzymała Biblioteka w darze od autora; nadto raczyli nadesłać bezpłatnie swe prace pp. docenci Dr. Gluziński i Dr Jaworski. Od Senatu uniw. Jagiell. uzyskała Biblioteka umieszczenie w „Collegium novum“ i trzy szafy na książki, natomiast ubolewa sprawozdanie, że od bardzo licznych dłużników, b. członków Towarzystwa, wpłynęło tylko 26 złr. 50 c. Biblioteka w bieżącym roku liczy 25-ty rok istnienia swego, wielce pożytecznego dla młodzieży, której dostarcza podręczników dla kształcenia się zawodowego, a posiada obecnie około 3000 dzieł lekarskich.

— **Na walnem zgromadzeniu** Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, które odbyło się dnia 20go listopada b. r., wybrany został następujący zarząd: prezesem Fr. Michalik, zastępcą prezesa Maryan Hommé, podskarbim I-szym Czesław Miśkiewicz, podskarbim II-gim Krukowski Władysław, sekretarzem Władysław Żurowski.

Walne zgromadzenie zamianowało przez aklamacyę członkami honorowymi Towarzystwa pp. Henryka Sienkiewicza i Włodzimierza Spasowicza, którzy raczyli łaskawie na dochód Towarzystwa mieć odczyty.

Nowy zarząd, obejmując urzędowanie, uprasza dłużników Towarzystwa, by w tegoż i własnym interesie zalegające u nich należytości dłużne tem pewniej i rychlej uiścić zechcieli, ile że w przeciwnym razie będzie zmuszonym zwrocić się na zwykłą drogę prawa.

Wszelkie korespondencye i przesyłki adresować należy: „Towarzystwo bratniej pomocy uczniów Uniw. Jagiell. w Krakowie, Collegium novum.

Władysław Żurowski sekretarz — *Franciszek Michalik* prezes

— **Pierwszy wieczorek Mickiewiczowski** odbył się w zeszły piątek w gimnazyum św. Anny w sali amfiteatralnej ozdobnie udekorowanej. W obec licznego zebrania rozpoczął jeden z uczniów klasy 8 wstępnem słowem uroczystość, na którą złożyły się muzyka, deklamacye i odczyt ucznia klasy VIII Süssera o sonetach Krymskich. Odegrano również 2-gi akt z *Konfederatów Barskich* Mickiewicza, a wszyscy improwizowani aktorowie, jak pp. Bystrzanowski (Marek) i p. Rząca (Puławski) uczniowie klasy VIII, oraz Szukiewicz (wojewoda) uczeń klasy VI objawili niezaprzeczony talent deklamatorski. Uroczystość zakończył profesor Tomaszewski przemową, w której młodzież zachęcał do pracy, jako najpewniejszej rękojmi oddania w przyszłości usług krajowi.

— **Na pogorzelców Zabierzowa** złożone zostały składki, mianowicie: W kościele św. Floryana na Kleparzu 5 złr., w handlu p. Miki 5 złr. 59½ c., w handlu p. Janigi 13 złr. 41 c., p. Biasona 1 złr., Hawełki 2 złr. 30 c., składka w Radzie pow. krak. u sekretarza p. Stafieja 51 złr., w sklepie p. Gliksego jubilera 3 złr. 70 c., w Banku austro-węgierskim 7 złr. 90 c., w handlu p. Stan. Armółowicza 2 złr., p. Antoniego Suskiego 2 złr., w Resursie dawnym krak. 10 złr., składka u p. Fort. Gralewskiego 11 złr. 50 c., u Dra adw. Stycznia 2 złr., u X. Cholewińskiego prob. 1 złr. 50 c., Dyrekcya kolei północnej ces. Ferdynanda 50 złr., Rada miasta Podgórza 20 złr. Zebrana suma do dzisiaj dla pogorzelców Zabierzowa wynosi 666 złr. 20½ c., za którą ofiarodawcom składam szczere „Bóg zapłać.“

Kraków, 21 listopada 1887.

Przewodn. komitetu *Dr Szewczyk*.

— **Wypadek.** Zamieszkały w Prądniku czerwonym wyrobnik Jakób Wilgosz wpadł wczoraj wieczorem do piwnicy w domu pod Nr. 28 przy ulicy Krakowskiej i ciężko się uszkodził. Wilgosza odwieziono do szpitala św. Łazarza.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Chlebowice, w powiecie bóbreckim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **„Neue fr. Presse“** donosi: Dziś 21go b. m. opuścili Arcyksięstwo Rudolfowie pałac „Mayerling.“ Arcyksiężna Stefania udała się do Laxenburgu, a Arcyksiążę Rudolf do Wiednia. Arcyksiążęca para pozostanie w Laxenburgu do pierwszych dni grudnia, poczem przybędzie na zimowy pobyt do Burgu. — Hr. Artur Potocki, który przez kilka tygodni bawił w Laxenburgu jako gość Następcy tronu Arcyks. Rudolfa, odjechał dziś po południu do Galicyi.

— **Wyleczenie raka w krtani.** Z powodu choroby Następcy tronu niemieckiego, podaje *Fremden-Blatt* następujący szczegół: W zimie r. 1867 przybyła do profesora Schnitzlera artystka dramatyczna E. L. z Pragi, aby się go na ból gardła zaradzić. Profesor zbadał pacyentkę i odkrył w krtani narośl, która według całej swej natury i kształtu, pomimo że artystka była jeszcze młodą, wyglądała na raka. Ponieważ narośl nie bardzo jeszcze postąpiła, mógł profesor zastosować traktowanie endolaryngalne i powiodło mu się zapomocą galwanokaustiki narośl, która już doszła do wielkości grochu, całkowicie usunąć. Oddał on ową narośl do zbadania asystentom Rokitańskiego Drom

---

Niechaj cię twój duch uwieńczy i t. d.

do chóru młodzieńców, guślarza itd.

Tylko co do znanej pieśni:

> Śród wzgórzów i jarów
> I dolin i lasów i t. d.

zastrzedz się musimy. Tak daleko, sądzę, wolność tłómacza nie sięga.

Pan Lipiner przekłada:

> In Wäldern und Klüften,
> In Bergeslüften,
> Hoch auf dem falkenbeschämenden Ross,
> Von Rüden umsprungen,
> Von Hörnern umklungen,
> In Händen das donnergewalt'ge Geschoss,
> Kein Kind ist so heiter,
> So blutig kein Streiter,
> Voll Kühnheit, voll Tücke beginnt er den Lauf;
> So grüsst ihn, ihr Gauen,
> Ihr Wälder und Auen,
> Waldkönig, Wildkönig, Jäger, Glück auf!

i tak dalej, aż na końcu:

> Voran denn, voran! frisch und froh!
> Von Fährte zu Fährte, hinab und hinan!
> Von Fährte zu Fährte, voran denn, voran!
> Hallalli! Hallalli! Halloh!

Jest tu wiele werwy z niemieckiej myśliwskiej pieśni, ale z Mickiewicza mało zostało.

Jeszcze jeden mały zarzut do części pierwszej. Słowa Guślarza:

> Idź ze świata ku mogile,
> Idź od mędrców do guślarzy!

tłómaczy p. Lipiner:

> Von der Welt zu Gräbern flieh!
> Von der Weisheit zur Magie!

Pierwszy wiersz wyborny, ale drugi osłabiony przemianą osób na pojęcia, a zresztą pomiędzy „Magie“ a guślarzem z Dziadów odstęp zda się za wielki.

Nie wiem, w jakim porządku tłómacz przekładał pojedyncze części Dziadów; wiem, że praca tego rodzaju nie da się prowadzić systematycznie, wiersz za wierszem, kartka za kartką, ale w miarę usposobienia wybiera się ustępy stosowne do chwilowego nastroju; wszelako sądząc po rezultacie, możnaby wnosić, iż p. Lipiner w przekładzie swym szedł rzeczywiście śladem autora, nie czyniąc skoków, nie dobierając ustępów poematu według swojego nastroju, ale starał się stosować usposobienie swoje do myśli poety. Im dalej bowiem towarzyszy wieszczowi, im bardziej łączy się z nim myślą, im do głębszych uczucia warstw z nim dociera, tem bliższym staje się swego pierwowzoru, tem doskonalszym jego przekład. Odnosi się to przedewszystkiem do postaci Gustawa w „części czwartej“, którą p. Lipiner nazywa, zdaniem mojem, słusznie „drugim oddziałem części drugiej“, dalej do Konrada i księdza Piotra w „części trzeciej“. Demoniczna siła, rozpaczliwy rozstrój, wyżyny natchnienia, w ogóle ostateczne, krańcowe pojawy duchowego życia stają się dla niego najwdzięczniejszem polem; tu płynie szerokim strumieniem słowo, natchnione myślą wieszcza; tłómacz nie krępuje się wcale formą, odrzuca na bok więzy rymu, a gardząc tą szatą zewnętrzną, stara się odwzorować i odtworzyć jak najwierniej, jak najdokładniej polot myśli. Jest w jego języku zapewne coś odmiennego od języka Mickiewicza, jest — nie reminiscencya, ale mimowolne zbliżenie się do języka Fausta i Wertera; ale tego mu za winę poczytać nie podobna, choćby tylko ze względu na to, że i Gustaw na tem samem tle się kształtował, a kierunek myśli mimowolnie tłómacza w tamtą stronę popychał.

Ludomił German.

(*Dokończenie nastąpi*).

Scheuthauerowi i Biesiadeckiemu, którzy obaj uczeni, wtedy już mieli znakomitą sławę. Badanie mikroskopem stwierdziło przypuszczenie Schnitzlera, że narośl była natury rakowatej. Wypadek ten, dla szczególnego swego zainteresowania, przedłożony był Towarzystwu lekarskiemu w Wiedniu. Pacyentka wróciła do Pragi i odtąd słuch o niej zaginął. Teraz wskutek toczących się dyskusyj nad leczeniem złośliwej narośli, chciał profesor Schnitzler zasięgnąć wiadomości, co się dzieje z jego pacyentką artystką E. L. i dowiedział się z doniesienia wielce renomowanego lekarza prajskiego, że dotąd żyje, a więc po latach 20, ma się całkiem dobrze, i że recydywa chroniczna krtani nie nastąpiła.

— **O śmierci ś. p. Jana Zawiszy**, zmarłego w Warszawie 22 lutego b. r., mówił Dr Rudolf Virchow (jak się dowiadujemy z ostatniego zeszytu *Verhandlungen*), otwierając w Berlinie marcową tegoroczną sesyę Towarzystwa antropologicznego, z wielkiem dla prac zmarłego uznaniem. Z serdecznem uczuciem podniósł gotowość Zawiszy, okazywaną przez wiele lat w każdym wypadku, gdzie o badania naukowe chodziło, a cenna pomoc jego była potrzebną.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Andrzeja Beszłochę, znanego złodzieja za usiłowanie kradzieży sukien damskich z łazienek przy ul. Krakowskiej oraz za gwałt publiczny; Maurycego Szarfa lat 15 Zygmunta Kernera lat pietnaście, i Salomona Felleka włóczęgów, za liczne kradzieże dokonywane już od dłuższego czasu na Kazimierzu; Wawrzyńca Pająka, za złośliwe wybicie szyb szynkarzowi pod Nr. 36 przy ulicy Krakowskiej; Franciszka Chalutę, 10letniego włóczęgę za kradzież kilku placków ze straganu na Stradomiu; Barbarę Pietrzyk, włóczęgę za kradzież garnka żelaznego z domu pod Nr. 7 przy ul. Reformackiej; Dawida także Józefa Jachimowicza, 15-letniego włóczęgę i żebraka, za kradzież płaszcza babce w kościele N. P. Maryi; Michała Śliwińskiego, pomocnika murarskiego za pobicie i ciężkie skaleczenie żony murarza w jednym z szynków na Kazimierzu; Walentego Janca, za kradzież paletota, który ściągnął z pijanego wyrobnika cegielskiego na Kazimierzu.

W policyi złożono paczkę świec stearynowych, znalezioną dzisiejszej nocy na Stradomiu i klucz od mieszkania znaleziony również dzisiejszej nocy w Rynku głównym.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 24go: Po raz 4-ty: *Małżeństwo Apfel*, komedya w 4 aktach, Kazim. Zalewskiego.

W sobotę 26go: Po raz pierwszy: *Gotte*, komedya w 4 aktach, M. H. Meilhaca.

W niedzielę 27go: Przedstawienie popołudniowe. Początek o godzinie wpół do 4ej: *Karpaccy górale*, obraz dramatyczny, ze śpiewami, w 5 aktach, Józefa Korzeniowskiego.

Wieczorem o godzinie 7ej po raz drugi: *Gotte*, komedya w 4 aktach M. H. Meilhaca.

We wtorek 29go: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza: *Konfederaci barscy* i obraz z żywych osób p. t. „Sowiński pod Wolą.“

W sobotę: *Sen nocy letniej*, Szekspira.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie 1/2 12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej po południu. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 10 do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i ferj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na 1 piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

— Dnia 22 listopada chmurnawo; term. od 1·8 doszedł do 8·0 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 23go stan jego był 740·4 millim., term. 2·6 C. — Wiatr zachodni

— We czwartek d. 24go listopada: śś. Jana od krzyża i Flory.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Wczoraj na przedstawieniu *Hrabiny Sary*, którą zakończył się siódmy występ Precyozy Grygolatis, teatr znów był przepełniony. Dzisiaj będzie komedya Labicha i Delacour: *Polowanie na zięciów*, oraz ósmy i ostatni występ nadpowietrznej tancerki Precyozy Grygolatis. We czwartek po raz 4-ty: *Małżeństwo Apfel*, komedya Kazimierza Zalewskiego. W sobotę po raz pierwszy: *Gotte* komedya w 4ch aktach M. H. Meilhaca — W niedzielę popołudniu *Karpaccy Górale* — wieczorem po raz drugi: *Gotte*.

Z Dyrekcyi Towarzystwa muzycznego. Panna Oktawia Księżarska, znana zaszczytnie w szerokich kołach muzykalnych artystka śpiewaczka, wystąpi z koncertem w dniu 2 grudnia b. r. na rzecz Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy obogim uczniom szkół ludowych w Krakowie. Uznanie, jakiem się cieszy koncertantka, jak również cel dobroczynny, przyczynią się niewątpliwie do zapełnienia sali koncertowej. W wykonaniu programu bierze udział orkiestra 13 pułku z kapelmistrzem Hockiem na czele, oraz pp. Barabasz i Nowaczek.

Nakładem księgarni Teodora Paprockiego i Sp. w Warszawie wyszło dzieło p. t.: „Dzieje ziemi czyli początki geologii“ przez N. S. Shalera, profesora paleontologii w uniwersytecie w Harward. Przełożył z angielskiego z upoważnienia autora Henryk Wernie. Przejrzeli i dopełnili dopiskami Antoni Ślósarski i Józef Siemiradzki (8-vo, 300 i XV str. z 127 rycinami w tekscie).

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich opuścił w Warszawie prasę zeszyt 95 i zawiera artykuły od Popowicka do Potylicz. Z obszerniejszych artykułów wymieniamy następujące: Popowo, Poprad, Porąbka, Poręba, Porzecze, Potok, Poturzyca, Potylicz.

Przeglądu lekarskiego Nr. 47 zawiera: I. Z zakładu patologiczno-anatomicznego prof. Dra Hlavy w Pradze czeskiej. Obrzut: Chroniczne zapalenia śródmiąższowe wątroby. II. Pieniążek: Przyczynek do kazuistyki ciał obcych w drogach oddechowych. Wydobycie szpilki z oskrzela drugorzędnego strony prawej. III. Z kliniki chirurgicznej prof. Kosińskiego w Warszawie. Zagórski: Przyczynek do chirurgii dróg żółciowych. C. d.) IV. Oceny i sprawozdania. V. VIII zwyczajne naukowe posiedzenie Sekcyi lwowskiej z dnia 21 maja. VI. Higijena, Epidemijologia, Policya lekarska. VII. Wiadomości bieżące.

Tygodnika Illustrowanego Nr. 255 zawiera: Wspomnienie, przez prof. Dra Łuczkiewicza; Przed dwudziestu pięciu laty, przez prof. J. K. Plebańskiego; Wychowańcy b. Szkoły Głównej; Skład Szkoły Głównej; Zbudzeni (wiersz), przez Or—ota, Nad Niemnem, powieść w 3 tomach, przez Elizę Orzeszkową (ciąg dalszy); Ludwik Kondratowicz i jego poezye, studyum literackie przez Felicyana Suryna (ciąg dalszy); Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz.; Przegląd polityki zagranicznej, przez Borzywoja; Przegląd piśmienniczy; Odpowiedzi od redakcyi; Silva rerum; Ogłoszenie. Dodatek: Porwanie Sabina, powieść z naszych czasów, napisał Jan Zacharyasiewiecz (arkusz 3 ci); Mąż aktorki, romans Florencyi Marryat (arkusz 8-my). Ryciny: Inicyał, rysunek M. Kotarbińskiego; Henryk Sienkiewicz (Litwos); Bolesław Prus (Aleksander Głowacki), rysował S. Witkiewicz; Piotr Chmielowski, rysował W. Podkowiński; Aleksander Swiętochowski (Władysław Okoński), rysował S. Witkiewicz; Profesorowie b. Szkoły Głównej, rysował Ksawery Pillati; Kościół św. Józefa Oblubieńca (powizytkowski), świątynia b. Szkoły Głównej; Widok zewnętrzny i Aula b. Szkoły Głównej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Rozpisanie ofert o dostawę C. k. jeneralna dyrekcya austr. kolei państwowych rozpisuje dostawę żelaznych materyałów budowy wierzchniej, potrzebnych na cele budowy ruchu w roku 1888. Dotyczące oferty podać należy najpóźniej do d. 3 grudnia 1887 r. Zarazem zwracamy uwagę na obszerne ogłoszenie w c. k. wiedeńskiej urzędowej gazecie i w *Centralblatt für Eisenbahnen und Dampfschiffahrt*.

Wiedeń 22 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny a mianowicie: ciężkich, średniociężkich i lekkich węgierskich 3642, tudzież warchlaków galicyjskich 4411; razem 8,058 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 41, 42 do 42 1/2, za średniociężkie 38 do 39, — za lekkie 34 do 37, tudzież za warchlaki galicyjskie 28, 30, 33 do 35 —. Wszystkie płacono za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Czysto jedwabne materye 80 cent. za metr, tudzież po 1 złr. 10 cnt. i 1 złr. 35 cnt. do 6 złr. 10 centów (desenie kolorowe, w paski i kratki) rozsyła w pojedynczych sukniach i całych sztukach opłatnie z cłem do domu skład fabryczny jedwabiów **G. Henneberg** (c. i k. nadworny dostawca) w **Zurychu**. — Próbki odwrotnie. — Listy kosztują 10 centów porto do Szwajcaryi. (293 9 9)

NADESŁANE.

Podziękowanie. Pozostała wdowa po śp. mężu mym, Janie Aleksandrze Łuniewskim, inżynierze Wydziału krajowego, składam publiczne podziękowanie Jego Ekscelencyi Janowi hr. Tarnowskiemu, JW. panom Członkom Wydziału krajowego, kolegom i znajomym, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie mego męża. Podziękowanie i cześć wam, zacni Panowie!

Natalia Łuniewska.

NADESŁANE.

Dziennik *Pester Lloyd* zamieścił w pierwszych dniach października b. r. z okazyi odwiedzin stolicy węgierskiej przez bawiących na kongresie higienicznym lekarzy, którzy między innemi osobliwościami oglądali także z wielkiem zajęciem zakład rozsyłkowy wód gorzkich Hunyady Andrzeja Saxlehnera. Po zakładzie urządzonym na wielką skalę i rosyłającego corocznie miliony butelek swej słynnej gorzkiej wody, oprowadzał gości gospodarz osobiście i objaśniał całe urządzenie, poczem zaprosił wszystkich obecnych na wspaniały obiad, przyczem nieobeszło się bez toastów na jego zdrowie i dalsze powodzenie-

NADESŁANE. (2678 2-10)

Przeprowadziłem się pod l. 4 ulica Mikołajska i ordynuję jak dawniej. **Dr Śliwiński.**

NADESŁANE. (2003-2-8)

Skutecznie leczą upośledzone trawienie, cierpienia żołądka, wzdęcia i t. p. Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

NADESŁANE. (2459-4-20)

Słynny w świecie

tort Pischingera

jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każda paczka ma sądownie zabezpieczony znak ochronny. Wszelkie inne wyroby są naśladowane.

Główny skład i rozsyłka: w Wiedniu I. Kärntnerstrasse 42. Codziennie świeży u **A. Biasiona** i we wszystkich znacznych handlach **w Krakowie.**

Ostatnie wiadomości.

Ambasadora rosyjskiego przy dworze wiedeńskim ks. Łabanowa, przyjmował dnia 21go b. m. hr. Kalnoky. Ambasador przepędził przeszło godzinę w ministeryum spraw zewnętrznych.

Cesarz Wilhelm miał zasłabnąć na lekki katar.

W artykule *National Ztg*, wczoraj telegrafowanym o rozmowie ks. Bismarka z Carem, znajdujemy jeszcze ten szczegół, iż kanclerz zażądać miał przedłożenia owej korespondencyi, która wykazać miała nieprzychylne zachowanie się Niemiec wobec Rosyi w sprawie bułgarskiej.

Dzienniki niemieckie przepełnione są szczegółami o środkach ostrożności, przedsięwziętych przez policyę rosyjską i jenerała Czerewina podczas przejazdu i bytności Cara; a poniekąd wyśmiewają je. *Schlesische Ztg* umieściła humorystyczny opis tego wszystkiego. Miano zażądać od władz pruskich rozwinięcia nadzwyczajnych i daleko idących środków ostrożności, nawet rozstawienia na całej linii kolei żelaznej oddziałów wojsk; odpowiedziano jednak ze strony pruskiej, iż wystarczą te zarządzenia, które wydawane zostają podczas podróży cesarza Wilhelma.

Ks. Henryk przybył 21go b. m. do San Remo; również Dr Bramann z Berlina.— *Reichsanzeiger* ogłosił, wczoraj telegrafowany, pomyślny biuletyn o stanie zdrowia następcy tronu, naznaczając jednak tymczasowość polepszenia. — Następczyni tronu obchodziła 21go b. m. 47mą rocznicę swoich urodzin i otrzymała z tego powodu od bawiących w San Remo pań niemieckich, bukiety.

Dra Mackenzie'go nadzwyczaj serdecznie przyjęła w Londynie rodzina królewska.

Kupiec Massow, operowany przez Dra Bergmanna w Berlinie na tę samą chorobę, na którą cierpi następca tronu, umarł nagle w parę dni po operacyi, chociaż z początku czuł się dobrze.

Donoszą z San Remo, że następca tronu, korzystając z niepogody, liczne wysłał w tych dniach listy do różnych panujących i książąt, mianowicie do Arcyksięcia Rudolfa, w. ks. Badeńskiego i ks. Walii.

Poseł amerykański przy dworze berlińskim wyraził współudział prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz obywateli Rzeczypospolitej w smutku z powodu choroby następcy tronu. Cesarz kazał serdecznie prezydentowi podziękować.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 23 listopada. Z Warszawy donoszą do *Polit. Corr.*, iż w gubernii Piotrkowskiej oświadczono niektórym technicznym kierownikom fabryk, będącym obcymi poddanymi, iż postanowienia znanego ukazu o cudzoziemcach do nich się nie odnoszą.

Paryż 23 listopada. Wbrew prawności zapatrywań Grévego uznają wszyscy, iż istnieje faktycznie przesilenie prezydentalne.— Grévy podobno chce złożyć gabinet, poczem zamierza dobrowolnie bez zgubnej pressyi ustąpić. — Goblet żąda od Grévego dokumentu abdykacyi bez daty.

Berlin 23 listopada. *Köln. Ztg* donosi, iż ks. Bismark przedstawił carowi, że Orleaniści sfałszowali dokumenta, odnoszące się do sprawy bułgarskiej, żeby cara przeciw Niemcom podjudzić. Wskutek tego będzie sądowe dochodzenie. Nadto część sfer dworskich berlińskich intrygowała przeciw ks. Bismarkowi, zarzucając mu, iż oponuje pokojowym zamiarom cesarza. Ks. Bismark odsłonił prawdę carowi.

Konstantynopol 23 listopada. Czteroletnie rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Turcyą a Rumunią, odniosły wreszcie zadawalniający rezultat. Tekst projektu traktatu wraz z taryfą cłową przesłano już Sułtanowi i oczekują w najbliższych dniach jego aprobaty. Turcya przyznaje Rumunii prawa najwięcej uprzywilejowanego państwa, podczas gdy Rumunia zapewnia Turcyi najniższe stopy cłowe swojej obecnej i przyszłej taryfy, a nadto przyznaje jej co do produktów surowych, wyłącznie tureckiej proweniencyi, zniżone stopy cłowe.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza: Prokurator Stanisław Doliński został zamianowany prezydentem sądu obwodowego w Tarnowie, a radca sądu krajowego we Lwowie Aleksander Mniszek Tchórznicki prezydentem sądu obwodowego w Kołomyi.

Zagrzeb 23 listopada. Sejm przyjął projekt do ustawy o zawieszeniu sądów przysięgłych w procesach karnych. Adwokat i były deputowany Dr Malec został uwięziony z powodu sfałszowania weksli i sprzeniewierzenia.

Paryż 23 listopada. Grévy przyjmował wczoraj Leroyera, który, jak donosi *Journal des Debats*, odpowiedział mu w taki sam sposób, jak Brisson. Obiega pogłoska, iż Grévy powoła jutro Ribota i inne polityczne znakomitości. W kołach parlamentarnych komentują żywo niepowodzenie Grévego u wybitnych osobistości. Ogólnie mniemają, że trudno będzie uniknąć przesilenia prezydentalnego.

Paryż 23 listopada. *Ajencya Havasa* donosi: Grevy nie przestaje się zajmować rozwiązaniem przesilenia ministeryalnego.

Grevy przyjmował wczoraj kilku członków parlamentu i przyjmie tak dzisiaj jak i w dniach następnych polityczne osobistości, któreby go radą i wspólnem działaniem wśród obecnych stosunków poprzeć mogły.

Paryż 23 listopada. Obiega pogłoska, iż Ribot podejmie się misyi utworzenia gabinetu z Gobletem i Devesem.

Journal des Debats pisze, iż godzi się wyczekiwać bez zanadto wielkiej niecierpliwości na rezultat kroków Grévego; byłoby jednak rzeczą niebezpieczną zakrywać trudność położenia i niepewność, których przedłużenie mogłoby tylko wyjść na korzyść dyktatury lub zaburzeń pokoju.

Zaprzeczają pogłosce, jakoby hr. Paryża wysłał instrukcye, które miały wpłynąć na postanowienie deputowanych z prawicy.

San Remo 23 listopada. Niemiecki następca tronu rozpoczął dzisiaj ponownie obiadować wspólnie z familią; na przechadzkę jednakże nie wychodzi on jeszcze.

Berlin 23 listopada. Ks. Bismark złożył wizytę ks. Wilhelmowi i odjechał wczoraj do Friedrichsruhe. *Militärwochenblatt* ogłasza nazwiska 13 oficerów tureckich, którzy wstępują w celu wojskowego wykształcenia się do armii niemieckiej. Oficerowie ci zostali przydzieleni jako podporucznicy *à la suite* do pewnych pułków armii.

Zarazem ogłasza *Militärwochenblatt* nominacyę w. ks. Jerzego, drugiego syna cesarza rosyjskiego, *à la suite* pierwszego pułku ułanów cesarza Aleksandra III.

W wczorajszych wyborach miejskich trzeciej klasy wybrano 9 wolnomyślnych (z tych jednego dwa razy), 3 należących do stronnictwa związanego kartelem, a oprócz tego odbędzie się jeden wybór ściślejszy pomiędzy wolnomyślnym a socyalistą.

Berlińskie *Polit. Nachrichten* zaprzeczają pogłosce, jakoby rząd przygotowywał projekt opodatkowania obcych walorów.

Madryt 23 listopada. Marokanie zdjęli zawieszoną na wyspie Brigil chorągiew hiszpańską.

Konstantynopol 23 listopada. Biuro Reutera donosi: Sułtan korzystając z obecności cara w Berlinie wysłał do cesarza Wilhelma depeszę z prośbą o interwencyę u cara w sprawie bułgarskiej. Odpowiedź na tę depeszę dotychczas nie nadeszła. Sułtan przed nadejściem sprawozdania ambasady tureckiej w Berlinie względem zjazdu cara z cesarzem Wilhelmem nie poweźmie żadnej decyzyi ani w sprawie bułgarskiej, ani egipskiej. Pewną jest rzeczą, iż car dał cesarzowi niemieckiemu bardzo pokojowe zapewnienia.

Bruksela 23 listopada. *Indep. Belge* donosi, iż kursujący między Kongo a Antwerpią parowiec „Vlaanderen“ przepadł gdzieś na wybrzeżu francuskiem.

Zofia 23 listopada. Oburzenie na Klementa wzrasta z każdym dniem. Obawiają się zaburzenia pokoju, jeżeli rząd nie poczyni odpowiednich zarządzeń. Delegaci wszystkich korporacyj, kilku deputowanych, i około 100 osób upraszało wczoraj Klementa, ażeby w 3 dniach Zofię opuścił i wstrzymał się od wypełniania funkcyj duchownych w katedrze.

Kursa. Wiedeń 23 listopada. 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·20. — Renta austr. srebrna opod. 82·35 — Renta 4% złota austr. 111 85. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·20. — Akcye Banku Austr. Węg. 888·—. — Akcye kredytowe 277·80 — Londyn 125·75. — Napoleony 9·94 1/2. Dukaty 5·93 —. Marki 61·70—. — 5% Renta węg. papier. 85·95.— 4% Renta węg. złota 99 40—. — Losy prem. węg. 123 75. — Obligacye indemn. galicyjskie 104 40 4 1/2% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 95·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4 1/2% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·50. — Akcye Länderbanku 221·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 207 25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 220·—. — Akcye kolei południowej 84 50. — Ruble 111·——. Srebro —.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 23go listopada. Banknoty austryackie 162·20. — Krótki Wiedeń 161 90. — Banknoty ros. 180·25. — 5% Listy zast. Polskie 54·10. — 4% Listy Likw. Polskie 49·20. — Akcye kolei Karola Ludwika 84·—.— Akcye austr. kredytowe 452·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111 —	111 75
Marki niemieckie	61 40	61 80
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 92	10 —
Imperyał ważny	10 24	10 32
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 —
4 1/2% „ „ „	94 —	95 50
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4 1/2% Listy zast. gal. Banku krajowego	94 75	95 50
1% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 75	95 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 -
4 1/2% „ „ „ „ „ „	95 75	96 75
5% „ „ „ „ „ „	100 50	101 40
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	102 -	103 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 50	100 25
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 -
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	52 -	54 —
5% „ „ „ „ „	46 -	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 50	99 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	206 —	208 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	219 —	220 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	285 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
„ „ Stanisławowa	33 50	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 25
„ „ węgier. „ „	11 50	12 25
Wiedeń 22 listopada.		
Obligi długu państwa.		
4 1/5% Renta papierowa	81 20	81 40
4 1/5% „ srebrna	82 30	82 50
4% „ złota	111 8	112 —
5% „ papier. nieop.	96 20	96 40
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 25	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	134 90	135 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 50	139 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	171 -
„ „ 1864 „ 50 „	170 25	171 -
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 75	150 25
4 1/2% „ „ „ (za Ostbahn)	112 50	113 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 50	— —
Galicyjskie „ „	104 50	105 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 40	105 10
Węgierskie „ „	104 30	105
Węgier. z klauz. 1867 . „ „	104 30	105 -
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 75	110 —
Boden-Credit austryackie . . 80 „	237 -	238
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	276 50	276 80
„ Bank węgierski . . . 200 „	282 75	283 25

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	— —	— —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	558 —	564 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	884 —	886 —
Unionbank . . . . 200 „	209 75	210 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	151 25	151 75
Wied. Bankverein . . . . 100 „	89 25	89 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	179 —	180 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	342 —	343 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2564	2568
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	206 75	207 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	142 -	142 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	220	220 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	158 90	159 40
„ „ Lit. B. . 200 „ „	169	169 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	185 50	186
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	174 75	175 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	220 90	221 10
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	84 25	84 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 -	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	164 50	165 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	160 75	161 25
„ Westb. . . . . . 200 „ „	160 50	161
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 75	126 50
4 1/2% „ „ papier. . 50 lat	100 50	101 10
3% Prem. Boden-Credit allg. . . .	102 25	102 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	99 50	100 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	98 75	99 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	95 25
5% „ „ „ „ „ .	100	101 -
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	101 -
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	93 —
4 1/2% „ „ „ „ 52 lat	95 80	96 50
4 1/2% Gal. Banku krajow. . 51 1/2 lat	95 —	96 —
5% „ „ Hipot. „ prem. .	102 25	103 25
5% „ „ „ „ 40 lat	99 65	100 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 40	101 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 70

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 —	102 —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	100 40
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 30	100 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 -
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 50	— -
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 —	101 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4 1/2%	100 60	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 50	100 30
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	80 90	81 30
„ nieop. „ „	89 80	90 20
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 —	106 70
„ „ Lit. B 200 „ „	104 75	105 50
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 —	124 50
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 50	91 90
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	98 70	99 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 50	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 --	143 40
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 50	124 75
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 75	103 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 20	99 60
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 30	98 80
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 -	98 40
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 50	120 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	131 25	131 50
„ Węgierskie . . „ 100	123 75	124 -
„ Tureckie . . . fr. 400	16 50	16 80
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	9 05	9 20
Kredytowe . . . . . . „ 100	180 —	180 50
Clary . . . . „ 42	49 50	50 25
3 8/10% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 50	117 50
Insbruku . . . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . . . . „ 10 1/2	27 50	29 50
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 —	19 75

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	50 25	— —
Palffy . . . . „ 42	46 25	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 70	18 —
„ „ węgier. „ 5	12 —	12 30
Rudolfa . . . . „ 10	19 20	19 80
Salma . . . . „ 42	60 50	61 —
Salzburskie . . . . . . „ 20	24 —	24 50
St. Genois . . . . . . „ 42	60 50	61 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	34 —	34 50
4 1/2% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . . „ 50	69 75	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	39 —	39 75
Windischgrätza . . . . „ 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20-frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielskie	12 55	12 59
Liry tureckie złote	11 28	11 30
Marki niemieckie za 100 marek	61 72	61 77
Rubel papierowy za 100 rubli	110 50	111 —
Lwów 21 listopada.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	281 —	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	95 —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 50	101 50
4 1/2% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 —	96 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4 1/2% „ pożyczki krajowej	93 75	94 75

	rub. | kop.	rub. | kop.
Warszawa 22 listopada.		
5% Listy zastawne I ser.	— —	99 10
„ „ „ V „	— —	98 35
4% Listy likwidacyjne	— —	90 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 —
„ „ „ III „	— —	97 20
„ „ „ IV „	— —	97 —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

W niedzielę 27 listopada przypada 10 rocznica zgonu ś. p.

Lucyana Siemieńskiego.

Nazajutrz w poniedziałek 28go o godzinie 9 i 10 zrana odprawiać się będą

Msze św. żałobne

w Grobie Zasłużonych na Skałce,

na które żona i rodzina zmarłego uprzejmie zaprasza łaskawych Przyjaciół i Kolegów.

Młody człowiek znajdzie zaraz zajęcie w **zakładzie litograficznym M. Salba** przy ul. św. Tomasza L. 28. [2640-1-2]

Pralnia chemiczna

JÓZEFY STROPIŃSKIEJ

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 28,

podejmuje się **wywabiania plam** z materyj w każdym kolorze i gatunku. **Odnawiania takowych przez zupełne odczyszczenie,** szczególniej zaś czarnych spłowiałych materyj, przywracając im pierwotną barwę. (2642-1-3) Tak zwanego farbowania na kolor biały lub kremowy białych materyj jak: koronek, blondyn, okryć, chusteczek i t. p., które po wypraniu nowych pozór przybierają. **Czyszczenia rękawiczek, prania i fryzowania piór itd.** Wykonywując te roboty od wielu lat w niezrównany przez nikogo sposób, poleca się nadal względom Szanownej Publiczności.

OGŁOSZENIE.

Dnia **30go listopada b. r.** o godzinie 10ej przed południem — odbędzie się po raz trzeci w Starostwie w Ropczycach, na pokrycie zaległych podatków, **publiczna licytacya** celem wydzierżawienia na lat trzy prawa propinacyjnego w dobrach Będziemyśl-Klęczany, w 2ch karczmach (jedna z zajazdem), z dodatkiem kilkadziesiąt morgów gruntu, 4 sągów drzewa opałowego, z pastwiskiem na 6 sztuk bydła.

Cenę wywołania stanowi opłacany dotychczas czynsz roczny 870 złr. — Bliższe warunki do przejrzenia w c. k. Starostwie. [2722-1-3]

Ropczyce, dnia 10 listopada 1887 r.

C. k. Starostwo.

Po 10 złr. za sztukę:

koguty rasy amerykańskiej Plymouth-Rock,

najlepszej ze wszystkich dotychczas znanych co do wielkości i okazałości wzrostu, ważących od 3 do 4 klgr., wytrzymałości na nasz klimat i ciągłego niesienia jaj przez cały rok, krzyżowane z krajową rasą wydały wyborne rezultaty.

Jaja po kurach czystej krwi można również teraz zamówić na przyszłą wiosnę po 15 cnt. za sztukę.

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr Miżyniec,** poczta i stacya telegraficzna Miżyniec. (2641-1-3)

Artystycznie ozdobny

garnitur mebli salonowych

jest do sprzedania.

Wiadomość w biurze przy ul. Wiślnej, w pałacu pod Nr. 7. (2636-2-3)

Dzierżawy, kupna, lub administracyi majątku, poszukuje gospodarz z powołania, mający 10—15,000 złr. kapitału. (2572-4-4)

Mechanik zdolny, który pracował w fabrykach żelaznych i węgla jako werkführer, urządzał fabrykę cementu, szuka odpowiedniej posady.

Wiadomość w **Biurze komis.-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 30.

Gospodyni,

praktyczna, z dobremi świadectwami, potrzebna jest od N. Roku do większego majątku. Zgłoszenia **w biurze komis. Wład. Jaworskiego w Krakowie,** ulica Grodzka pod Nr. 30. (2629-3-3)

Resztki sukna, z których niemożna udzielić próbek, od 1 do 3 mtr., są z powodu nagromadzenia bardzo tanio do nabycia. Zamówienia przyjmuje się na wszelkie barwy po przepisanych cenach, a nieodpowied. resztki będą wymienione. (2175-10-)

Skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm" w Bernie (Brün)

DROB STOŁOWY

i naturalne wina węgierskie

rozsyłamy za zaliczką lub za gotówkę, ostatnie w 4-litr. baryłkach pocztowych opłatnie do każdej stacyi pocztowej: **białe wino stołowe 2 złr., czerwone wino stołowe 2 złr. 65 ct., czerwone wino na wety 3 złr. 10 ct.,** najlepsze **jabłka stołowe** 5 kilo opłt. **1 złr. 60 c., orzechy włoskie** 5 kilo opłt. **1 złr. 85 c.,** węgier. **kurze jaja** 60 sztuk opłt. **2 złr. 20 c., miód górski** 5 kilo opłt. **3 złr. 40 c., śliwki** suszone 5 kilo opłt. **2 złr. 50 c., wędzona szynka wieprzowa** 5 kilo **4 złr. 20 c., wędzona słonina wieprzowa** 5 kilo opł. **4 złr., gęsi do smażenia** 5 kilo opłat. **3 złr. 40 c., kury do smaż.** 5 kilo opłt. **3 złr. 70 c., kaczki do smaż.** 5 kilo opłt. **4 złr., indyki** 5 kilo opłt. **4 złr. 20 c.** [2454-11-32]

J. Watz & Co. w Werschetz, w Węgrzech.

Nakładaczki drukarskie

(punktowaczki)

znajdą zaraz zajęcie

w Drukarni „Czasu".

Karol Kowalski

udziela [2677-3-3]

lekcyj tańców

w domu przy ul. Ś. Tomasza L. 22 (róg ulicy Szpitalnej) Isze schody.

Gimnastyki udziela specyalista.

Młody człowiek biegły w pojedynczej i podwójnej buchhalteryi, oraz w korespondencyi w polskim i niemieckim języku, poszukuje kilkugodzinnego zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod *K. B.* poste restante *Kraków.* (2627-3 3)

Leśniczy z wyższym egzaminem państwowym i 20-letnią praktyką, myśliwy i hodowca zwierzyny, z bardzo dobremi poleceniami — poszukuje posady jako leśniczy lub kontrolor. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod liter. **J. A. M.** poczta **Tyczyn** przez Rzeszów. (2675-3 3)

WIELKI WYBÓR

pierników

ozdobnych tak zwanych **Mikołajków,** we fabryce pierników **K. Molęckiego** przy ulicy Brackiej pod Nr. 5 w Krakowie, istniejący od przeszło 30 lat. (2665 2-7)

MATERYE na aparata kościelne

oraz wszelkie w zakres ten wchodzące przybory, jak: tuwalnie, stuły, słupy do ornatów i kap, galony, frendzle, kutasy i t. p. — polecamy w gatunkach dobrych i trwałych, wytrzymujących rzetelną konkurencyę.

Gotowe aparata wykończamy najdokładniej według przepisanych wzorów szybko we własnej pracowni. (2501-5-6)

Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 7.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

VIRESCIT EUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (2262 26-)

Dr. Michał Kaufmann

(powróciwszy z Marienbadu leczy jak w latach zeszłych: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Mieszka przy ul. Grodzkiej pod L. 32, w domu Wgo Kaczmarskiego i przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu. (2335-21-40)

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[2618-37-]

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specjalisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także listownie, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. Honoraryum mierne. (2279-200-)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu* **znakomite środki odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.

POMADA BALZAMICZNA do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (1913 25-)

BARDZO ZAJMUJĄCY WYNALAZEK

Parfumerie-Oriza

L. LEGRAND, *PARIS, Rue St-Honoré, 207*

ESS-ORIZA SOLIDIFIÉE

PERFUMY W STANIE STAŁYM

WYNALAZEK NAUKOWY PATENTOWANY WE FRANCYI i ZAGRANICĄ

Perfumy Ess-Oriza *zamienione w stan stały nowym sposobem, posiadają nieznane do tego czasu moc i zapach. — Zawarte są w kształcie* OŁÓWKÓW *lub* PASTYLEK *w malutkich flakonikach lub futeralikach łatwych do noszenia przy sobie. Te wonne ołówki wcale nie ulatniają się, a zużyte łatwo się zamieniają w futeralikach świeżemi. — Mają tę wielką wyższość, że nadając przez samo zetknięcie zapach przedmiotom, nie wymagają zmaczania lub zniszczenia przedmiotów.* DOŚĆ JEST LEKKO POTRZEĆ ABY NATYCHMIAST PRZEJĘŁY SIĘ WONIĄ.

CIAŁO BRODA CHUSTKI KORONKI MATERYE RĘKAWICZKI KWIATY SZTUCZNE

i wszelkie inne przedmioty jak Bielizna i Papeterye i t. p.

ZNAJDUJĄ SIĘ WE WSZYSTKICH ZNACZNIEJSZYCH SKŁADACH PERFUMERYI.

Katalogi perfum z cenami ich przesyłają się FRANCO na żądanie.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego. (2084-12-24)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

WARNUNG. A. Moll k. k. Hoflieferant Wien, Tuchlauben 9

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (2628 69-)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt.. — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt, Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU I. Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch apt.

SZCZEGÓLNIE POLECENIA GODNE

podarunki gwiazdkowe!

Dla zabaw rodzinnych i towarzyskich.

Dla zabaw rodzinnych i towarzyskich.

Latarnia magiczna i przyrządy obrazów mglistych (w uznanym najlepszym gatunku) włącznie ze seryą obrazów po złr. 1, 2·25, 3, 4, 5, 7, 9, 12 do 28. — **Podwójne przyrządy** po złr. 25, 33, 45 i 75.

Kompletnie urządzone pudełka czarodziejskie dla dzieci ze zbiorem nader zadziwiających sztuczek czarodziejskich. Z opisem po złr. 1·50, 2·25, 3·25, 5, 7·50, 10, 18.

Zabawiająca fizyka! — Małe modele machin parowych, które ogrzane spirytusem mogą być zaraz w ruch puszczone. Z opisem i. t. d. po złr. 2, 3, 5, 8, 10 i wyżej. — **Maszynki elektryczne** z tarczami szklannemi złr. 4·50, 6·50, 12. Poboczne przyrządy do tego w wielkim wyborze. — **Przyrząd indukcyjny (elektryczny)** kompletny z elementem złr. 3·50, większy z regulacyą złr. 6·50.

Małe prasy drukarskie (nowe bardzo zajmujące zatrudnienie dla dzieci) złr. 1·75, złr. 2·50, 5·50, 7·50 i 10. — **Meble dla lalek** (najstosowniejsza zabawka dla dziewcząt) od 1 złr. wzwyż do 30 złr.

Nowość szczególnie dla dorastającej młodzieży **fotograficzne przyrządy,** z chemikaliami i opisem użycia złr. 16, 25, 45 i 63.

Nowe oryginalne gry towarzyskie (dla zabawy całych towarzystw stołowych) od 1 złr. wzwyż. — Wielki skład przedmiotów czarodziejskich i żartobliwych. Illustrowany główny katalog za nadesłaniem 20 c. w markach pocztowych. Wyciąg z niego darmo i opłatnie. (2609-3-10)

Erste Wiener Zauberapparaten-Fabrik

R. Klingl, w Wiedniu, I., Maysedergasse Nr. 2.

dawniej Tegetthoffstrasse Nr. 3.

Dziczyznę

świeżą, w całości lub w częściach, dostać można o każdym czasie po cenach umiarkowanych w koncesyonowanym handlu dziczyzny pod firmą: **L. Knoreck w Krakowie,** przy ulicy Starowiślnej L. 15. — Tenże handel zakupuje także każdą ilość zwierzyny wprost z polowań, odbierając takową w danym razie na miejscu i płacąc gotówką. — Na żądanie udziela się bezzwłocznie bliższych objaśnień. (2673-4 6)

Panienka z dobrego domu obywatelskiego, uczęszczająca na jakiekolwiek wykłady naukowe, lub też nauczycielka, znajdzie mieszkanie i wikt pod przystępnemi warunkami. Ulica Floryańska II. piętro w podworcu, Nr. 13. (2555 3-3)

LODOWNIA BARDZO OBSZERNA,

sklep frontowy,

6, 4 i 2 pokoje na III. piętrze, nowo wyrestaurowane, [2679-3-] są do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 4.

Wapiennik miejski w Podgórzu,

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wybornej jakości wapno, o czem analiza Wnego Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu lub zarząd przy piecu, oraz udziela wszelkich wyjaśnień i z odbiorcami ugody zawiera.

Ceny wapna na rok 1887.

Przy odbiorze większej ilości, z odstawą na miejsce budowy w Podgórzu lub w Krakowie (w obrębie rogatek, jako też z odstawą i naładowaniem do wagonu loco stacya kolei „Podgórz-Płaszów").

Za 100 klgr. wapna skalistego grubego	złr.	—·60.
Za 100 klgr. miału wapiennego	„	—·20.
1 metr sześcienny wapna gaszonego równy 10 hekt.	„	4·50.

Ze względu na niskie ceny produktu, a wszczególe miału, który się wyśmienicie do uprawy roli nadaje, zwraca się uwagę panów Rolników.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie. Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

DYREKCYA.

[2076-45-50]

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie zniżone ceny. (2265 84-92) **L. SPEISER, dyrektor.**

COGNAC-Curlier

fine Champagne

(2562-10-12) jest najlepszym i najtańszym koniakiem.

Reprezent: *Ludwik Reicher w Wiedniu, Riemergasse Nr. 15.*

VAN HOUTEN'S CACAO

jest uznany jako NAJLEPSZY i w używaniu NAJTAŃSZY.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci i kolonialnych, oraz cukierniach, w puszkach blaszanych po 1|2, 1|4 i 1|8 kilo netto zawartości. [2669-94-104]

Miejsca sprzedaży; w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz. — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19. — W Rzeszowie J. Scheitter & Comp.

Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA

c. k. wył. uprz. prawdziwy oczyszczony

TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

DORSCH

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** i t. d. — **Flaszka po 1 złr.** — W składzie fabrycznym **w Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych

austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** aptek., **Wiktor Redyk** apt., **Konstanty Wiszniewski** aptek., **H. Markiewicz** aptek., **Jan Janiga** kupiec, **Stanisław Feintuch** kupiec. (2318 5-18)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 października 1887 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Zywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca,
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Krakowa-Podgórza

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,
6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca,
7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (2570-101)

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza,
10·33 wieczór z Zywca, Orłowa, Zagórza.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*